

W REDAKCJI
Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.
Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odosłaniem do domu i zamieszc. zł. 3.— dla wejskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, polsoj i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczony przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Jest praca — brak inicjatywy

Poznań, dnia 31. 8.

W Centralnym Okręgu Przemysłowym brak cegielni, cementowni, betoniarni, hut szkła oraz wielu, wielu przedsiębiorstw związanych z przemysłem budowlanym. Mają one tam zapewnioną rentowność. Co więcej — mają zapewniony wielki rozwój, bowiem w C. O. P. trzeba będzie pobudować — oprócz licznych jeszcze fabryk — całe miasteczka i miasta dla ludzi, pracujących w nowopowstających fabrykach, a mieszkających obecnie przez ważnie kątem u włościan, dla kupców i rzemieślników, którzy będą zaopatrywać robotników fabrycznych w artykuły codziennej potrzeby, dla nauczycieli, lekarzy, adwokatów etc.

Jest więc w C. O. P. ogromne pole dla inicjatywy prywatnej, ale... nie ma tej inicjatywy.

Nie ma jej, więc C. O. P. sprowadza cegły i wyroby ceramiczne z miejscowości odległych o setki kilometrów, co podraża budownictwo. Nie ma inicjatywy prywatnej polskiej, ale powstają w C. O. P. coraz liczniejsze żydowskie placówki handlowe, rzemieślnicze i przemysłowe. Trudno będzie wyprzeć żydów z C. O. P., gdy się tam dobrze zagnieżdżą i umocnią, ale można zapobiec zażydzeniu Centralnego Okręgu, zakładając tam obecnie polskie przedsiębiorstwa handlowe, rzemieślnicze, przemysłowe.

„Na to potrzeba kapitałów”. Oczywiście. „Tych kapitałów nie ma”. — Nieprawda. Polska jest krajem ubogim w kapitały, jednak nie tak ubogim, by nie można było sfinansować kilka tysięcy nowych małych i średnich warsztatów pracy, jakich najbardziej potrzeba Okręgowi Centralnemu. Banki mają nadmiar pieniędzy, o czym świadczy fakt, że nie wyzyskują swych możliwości redyskontowych w Banku Polskim. Banki państwowe spełniają swoje zadanie, finansując inicjatywę państwową, lecz jaką rolę w dziele uprzemysławiania Polski odegrały i odgrywają banki prywatne? Swoją bezczynność w dziedzinie kredytodawczej banki uzasadniają brakiem „dobrych kredytobiorców”, a „dobrych kredytobiorca”, to według nich tylko taki przedsiębiorca, który daje hipoteczne lub lombardowe zabezpieczenie kredytów walutowych. „Istotą sztuki bankierskiej jest wynajdywanie interesów, opartych nie tylko na realnym zabezpieczeniu, jest umiejętność stawiania na człowieka, a nie na rzecz”. Lecz w Polsce najlepiej prosperujące, największe możliwości rozwojowe mające, najrentowniejsze przedsiębiorstwo nie otrzyma kredytu bankowego, jeśli nie może dać zabezpieczenia, wymaganego przez biurokratyczną formalistykę bankową. Ławiej o kredyt pozabankowy, ale jest to z reguły kredyt lichwiarski, za który płaci się nieraz 24 i więcej procent rocznie, a taki kredyt, oczywiście, zabija rentowność i przedsiębiorczość.

Uaktywnienie naszego aparatu bankowego jest podstawowym warunkiem ożywienia sparaliżowanej inicjatywy prywatnej i życia gospodarczego.

Równocześnie należy szukać nowych dróg i form. Gdy inicjatywa prywatna z różnych powodów nie spełnia całkowicie swych zadań — trzeba ich część przekazać inicjatywie społecznej. W C. O. P. i w innych okręgach Polski brak wielu różnych warsztatów

pracy, nie stwarza ich inicjatywa prywatna, choć nie brak ani sił roboczych, ani warunków rentowności, należy więc tworzyć spółdzielnie pracy i spółdzielnie wytwórcze. Czego nie może dokonać żaden człowiek — dokona dziesięciu lub stu, jeśli rozumieją swój interes i potrafią zgodnie pracować.

Spółdzielczość pracy i wytwórcza jest najtrudniejszym rodzajem kooperacji. Członkowie takiej spółdzielni muszą posiadać w wysokim stopniu cnotę obowiązkowości, solidarności i

discypliny. Cnoty te jednak często spotykamy wśród robotników i rzemieślników polskich, zwłaszcza wśród długoletnich członków związków zawodowych. Mogą więc i w Polsce powstać liczne spółdzielnie pracy i wytwórcze i stać się takąż potęgą społeczno-gospodarczą, jaką stanowią np. w Italii, gdzie, złączone w silne związki, podejmują się pod fachowym kierownictwem nawet wielkich robót publicznych.

W Polsce ruch ten jest jeszcze mło-

dy i słaby. W interesie społecznym i gospodarczym Polski, ale także w interesie świata pracy leży, aby się rozwinął i wspomógł inicjatywę prywatną. Niech więc przede wszystkim organizacje zawodowe świata pracy nawiążą kontakt z Towarzystwem Popierania Kooperacji Pracy (Warszawa, Ceglana 3), które udziela spółdzielniom pracy i wytwórczym pomocy instrukcyjnej i moralnej oraz wydaje wzorowe statuty i podręczniki.

J. Zag.

Ustrój kantonalny w Czechosłowacji?

Nowy projekt rządu praskiego

Praga, 31. 8. (ATE)

W ciągu ostatnich dni dał się zauważyć w Pradze wzmoczony nacisk Wielkiej Brytanii na rząd czechosłowacki. Anglia podjąwszy się przez wysłanie misji lorda Runcimana roli pośrednika w konflikcie pomiędzy rządem praskim, a Niemcami sudeckimi, kładzie nacisk na przyspieszenie rozwiązania tego problemu, który ciąży już na nerwach politycznych całej Europy.

Statut narodowościowy oraz ustawa językowa nie zadowolily żadnej z grup narodowościowych republiki czechosłowackiej i zostały przez Niemców sudeckich uznane za niewystarczającą podstawę do rokowań. Rokowania te zostały zatem przerwane, rząd praski zaś widział się zmuszonym do opracowania nowego projektu, dającego realniejsze horoskopy rozwiązania problemu mniejszościowego w wielonarodowej republice czechosłowackiej. Rozmowy poufne, prowadzone w Pradze w ciągu ostatnich dni skrytykowały się, zdaje się, w nowy projekt, które rząd praski zamierza ogłosić w formie orędzia prezydenta Benesaza.

Rdzeniem tego projektu jest wprowadzenie ustroju kantonalnego. W ustroju tym miejsce dotychczasowych krajów Czech, Moraw, Śląska, Słowacji i Rusi Przykarpackiej, zająć ma szereg kantonów, których liczba nie została jeszcze całkowicie ustalona. W rachubę wchodzi 23 kantony. Mają one posiadać możliwie jednolitą strukturę narodowościową. Znajdą się zatem wśród tych kantonów również niemieckie, względnie węgierskie i słowackie. Kantony te mają być jednostkami autonomicznymi.

Rozważane jest skupienie kantonów niemieckich w jeden związek kantonalny, ostateczna decyzja jednak w tym względzie nie została jeszcze połączona.

Jeżeli w nowo mających powstać kantonach znajdować się będą inne grupy narodowościowe, te grupy te otoczone zostaną specjalną ochroną. Zasada ta odnosi się zarówno do grup czeskich w kantonach niemieckich, jak i do grup niemieckich w kantonach czeskich. To samo dotyczy również innych grup narodowościowych niemieckich.

W związku z ustrojem kantonalnym rząd czechosłowacki opracował projekt, w którym jednakże należy rozróżnić zasadę podstawową i sposób przeprowadzenia tej zasady. Ustalona

zasadę podstawową projektu rządowe go jest podział republiki na kantony. Sposób przeprowadzenia tej zasady ma być przedmiotem specjalnych rokowań.

Przedyskutowanie zagadnienia tak skomplikowanego zarówno pod względem prawno-państwowym jak i prawnym - administracyjnym musiałoby zająć stosunkowo dużo czasu. Ażeby umożliwić dokładne przedyskutowanie tego projektu oraz sposobu jego przeprowadzenia, rząd czechosłowacki zamierza zaproponować partii Niemców sudeckich względnie innym grupom narodowościowym 3 mies. „Treuga Dei” (pokój Boży).

Ze względu na to, że taka propozycja mogłaby być uważana przez grupy narodowościowe, na podstawie ich dotychczasowych doświadczeń, za manewr taktyczny, mający na celu odwieczenie sprawy, a raz uwzględniając, że propozycja ta spotkałaby się z tego powodu z niedowierzaniem grup narodowościowych, — rząd czechosłowacki zamierza, dla polepszenia atmosfery politycznej, zrealizować „program natychmiastowy”, obejmujący szereg

koncesji. Ten program natychmiastowy będzie zawarty w 7-miu punktach, wśród których znajduje się realizacja już danych obietnic, względnie wypełnienie koniecznych żądań Niemców sudeckich oraz innych grup narodowościowych.

Program ten — „koncesje natychmiastowe”, propozycja rozejmu i projekt zmiany ustroju republiki na ustrój kantonalny — ma zostać ogłoszony w orędziu prezydenta republiki czechosłowackiej, przez co cały projekt uzyskuje poparcie autorytetu prezydenta i rządu.

Celem tego orędzia jest oprócz tego zatarcie wrażenia, jakoby między prezydentem, a rządem istniała różnica zdań.

Ministrowie u Benesa

Praga, 31. 8. (PAT)

W dniu wczorajszym zebrał się polityczny komitet rady ministrów celem naradzenia się nad sytuacją i nad projektem reformy narodowościowej. Następnie poszczególne członkowie politycznego komitetu rady ministrów zostali przyjęci przez prezydenta republiki Benesa.

* * *

Nawet w lipcu 1914 roku, w przededniu wybuchu wielkiej wojny, nie było w Europie takiego napięcia, jak obecnie. Cała Europa z napięciem oczekuje rozstrzygnięcia, które mają nastąpić w najbliższych dniach, a które mogą zdecydować o jej dalszych losach.

Dnia 5-go września rozpocznie się kongres partii narodowo-socjalistycznej w Norymbergu. Uchodzi za pewne, że kanclerz Billaer w swej dawno zapowiedzianej mowie zajmie jasne stanowisko w sprawie czechosłowackiej i wypowie słowa, które oznaczać będą pokój lub wojnę. Zależać to będzie w głównej mierze od tego, jakie ostatecznie będą wyniki misji lorda Runcimana.

Dotychczas nie udało się nawet znaleźć platformy rokowań: Niemcy odrzucili oba projekty rządu praskiego, ten zaś nie chce przyjąć za podstawę znanych postulatów Henleina, domagających się szerokiej autonomii dla Niemców sudeckich. Lord Runciman podobno opracował projekt podziału Czechosłowacji na kantony. Projekt ten zdaniem Pragi idzie za daleko, zaś zdaniem kół niemieckich nie uwzględnia najważniejszych żądań Henleina.

Może jednak stanie się podstawą rokowań, bowiem Anglia wywiera silny nacisk na obie strony, aby nareszcie o-

kazały skłonność do kompromisu. Środkiem nacisku na Niemcy była sobotnia mowa ministra Simona, który niedwuznacznie powiedział Niemcom, iż Wielka Brytania nie zmieniła swego stanowiska z dnia 24 marca br., kiedy to nowa wielka wojna wisiła na włosku, ale nie wybuchła, gdyż Niemcy jeszcze nie były gotowe do niej.

Czy są gotowe do niej obecnie?

Gdyby w rachubę wchodziła tylko Czechosłowacja, to niewątpliwie Niemcy nie zawahałyby się uderzyć — w chwili, gdy mają pod bronią półtora miliona ludzi. Lecz muszą liczyć się z tym że Rosja, Francja i Anglia pospieszą Czechosłowacji z pomocą — nie dlatego, aby ratować Czechosłowację, lecz aby nie dopuścić do hegemonii Niemiec w Europie. A linia Zygryda jeszcze nie jest gotowa! Na tym opierają się angielscy politycy i publicyści, wyrażając przekonanie, że nie będzie wojny. Znakomity publicysta angielski Garvin twierdzi, że misja lorda Runcimana rozwija się pomysłnie i że nbrew pesymistycznym przepowiedniom przed Europą otwiera się droga do pokoju.

Oby Garvin miał rację! W chwili obecnej jednak Europa podobna jest do wielkiej beczki prochu, na której bawią się dzieci zapalkami.

Posel Kundt u Benesza

Praga, 31. 8. (PAT)

Wczoraj przedpołudniem został przyjęty przez prezydenta Benesza poseł SDP i członek delegacji do rokowań z rządem, Kundt i szef biura prasowego SOP Sebe-



Rada gabinetowa w Londynie zastanawiała się nad sytuacją w Europie związku ze sprawą czechosłowacką. Na zdjęciu sir Neville Henderson, ambasador angielski w Berlinie, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa.

kowski. Rozmowa miała trwać około 2 godzin. W sprawie tej nie został wydany żaden komunikat jak również przebieg rozmów okryty jest tajemnicą.

W kołach poinformowanych do rozmowy tej przywiązują duże znaczenie, gdyż tematem jej była sprawa znalezienia wspólnej platformy celem prowadzenia dalszych rokowań.

Pogłoska o rozmowie prez. Benesza z Henleinem, która miała odbyć się wczoraj — nie potwierdziła się.

Narady ministrów w Londynie

Londyn, 31. 8. (PAT)

Wczoraj o godz. 11 rano rozpoczęła się pod przewodnictwem premiera Chamberlaina narada obecnych w Londynie ministrów, celem zbadania sytuacji w Europie środkowej na podstawie raportu ambasadora brytyjskiego w Berlinie, wiadomości dostarczonych przez członka misji lorda Runcimana Ashtona Gwatkinę oraz doniesień poszczególnych stolic Europy środkowej i wschodniej. Narada zakończyła się o godz. 13 m. 40.

Po przedpołudniowej naradzie ministrów opublikowano komunikat, głoszący, że ministrowie wyrazili całkowitą zgodę na dotychczasową akcję oraz na politykę, jaka winna być prowadzona w przyszłości. Nowe zebranie ministrów nie jest zamierzone, lecz ministrowie będą przebywali w niewielkiej odległości od Londynu.

W związku z tym komunikatem Reuter zaznacza, iż polityka W. Brytanii będzie polegała na kontynuowaniu wysiłków pojedynczych przy jednoczesnej bacznej obserwacji wszelkich ewentualnych nagłych zmian, mogących zajść w rozwoju sytuacji. Premier Chamberlain wyjechał wczoraj na zamek Balmoral w Szkocji, gdzie znajduje się obecnie król.

Wyjazd Chamberlaina posiada

związek z wczorajszą naradą ministrów, albowiem — jak zaznacza Reuter — istnieje zwyczaj, że premier osobiście zdaje sprawę królowi ze wszystkich wydarzeń o znaczeniu państwowym lub międzynarodowym. Nie wiadomo, czy premier będzie mógł po pobycie u króla, wznowić urlop, który potrwa do końca tygodnia. Wyjazdy premiera Chamberlaina, jak donosi Reuter, będą zależały od rozwoju wydarzeń.

Obrady w Paryżu

Paryż, 31. 8. (PAT)

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki posiedzenie rady ministrów, które trwało przeszło trzy godziny. Według ogłoszonego urzędowego komunikatu, minister Bonnet złożył dokładne sprawozdanie ze spraw, dotyczących polityki zagranicznej, w którym poruszył wydarzenia na Dalekim Wschodzie, hiszpańską woj-

nę domową, wzajemne stosunki francusko-włoskie i problem czechosłowacki.

DEMARCHES POSŁA NIEMIECKIEGO

Praga, 31. 8. (PAT)

Poseł niemiecki uczynił u rządu prasowego 2 demarches.

Pierwsza demarche dotyczy plakatu rozwieszono na starym ratuszu w Pradze treść obraza kanclerza Hitlera i Konrada Henleina. Plakat ten był zresztą już powodem incydentu, gdyż tłum pobił Niemca sudeckiego Worscha, który plakat ten zrywał.

Drugi protest dotyczy artykułu w „Morawsko-Sleskim Deniku”, którego treść jest obraźliwa zarówno dla byłej armii niemieckiej i dla żołnierzy węgierskich.

W obu tych wypadkach poseł niemiecki złożył ostry protest, żądając ukarania winnych oraz wydania zarządzeń celem uniknięcia powtarzania się na przyszłość podobnych wypadków.

Kanclerz Hitler nad granicą francuską przeprowadził inspekcję fortyfikacji

Paryż, 31. 8. (PAT)

Kanclerz Hitler przeprowadził wczoraj w otoczeniu kilku generałów inspekcję fortyfikacji pod m. Kehl, na granicy francusko - niemieckiej naprzeciw Strassburga. Inspekcja trwała godzinę, w ciągu której ruch graniczny na tym odcinku był wstrzymany.

Francuskie koła polityczne i prasa paryska potraktowała tę nieoczekiwaną inspekcję kanclerza Hitlera na granicy francusko - niemieckiej ze spokojem ograniczając się do podania krótkich telegramów na ten temat. Jak się zdaje, stosownie do inspiracji półofi-

cialnej prasa francuska przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

„Intrasigeant” pisze, że fortyfikacje w pobliżu Kehl nie posiadają tak wielkiego znaczenia politycznego, by zachodziła konieczność inspekcji aż samego kanclerza Hitlera. Jedyne ich znaczenie polega na tym, iż wnoszą się one o kilkadziesiąt metrów od francuskiego Strassburga i przez to nabierają znaczenia symbolicznego. Wizytę kanclerza Hitlera w Kehl należy uważać za pewnego rodzaju demonstrację polityczną pod adresem Francji a nawet Anglii.

Gwałtowne burze w Niemczech

Szereg miasteczek pod wodą

Berlin, 31. 8. (PAT)

We wtorek od wczesnego ranka panowały w północnych i środkowych Niemczech niezwykle silne burze, połączone z piorunami, gradem i oberwaniem się chmur.

W Berlinie burze te nie wyrządziły na ogół większych szkód, natomiast Westfalia oraz częściowo Śląsk i okolice Hannoveru poniosły wielkie straty. W Botropie woda zalała 4 domy, w Gladbecku 300, w Oberhausen zaś

straż ognjowa i pomoc techniczna wzywane były przeszło 200 razy. W okolicach Hannoveru na skutek uderzeń piorunów była kilkanaście wypadków pożaru. W Essen piorun poraził śmiertelnie dwie osoby. Komunikacja na obszarze Westfalii została na skutek zalania dróg i torów kolejowych w znacznym stopniu zahamowana, a nawet i wstrzymana. Na Śląsku w okolicach Glatzu woda zniszczyła stojące na polach zbiory.

18 grudnia wybory w Poznaniu, Łodzi i Warszawie

Warszawa, 31. 8.

(ss) W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone już zostały ordynacje wyborcze do rad gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich. Niebawem rozpocznie się długi okres wyborów do ciał samorządowych wszystkich szczebli.

Najpierw odbędą się wybory do rad miejskich w wielkich miastach: Warszawie, Łodzi i Poznaniu. Muszą one być rozpisane przed dniem 30 września w Warszawie i w Łodzi, natomiast 1 października w Pozna-

niu. Przewidziany ustawą okres wyborczy dla tych miast wynosi od 60 do 78 dni.

Jak nas informują wybory w Łodzi, Poznaniu i Warszawie odbędą się równocześnie w dniu 18 grudnia br.

Okres wyborów dla innych miast województwa poznańskiego rozpocznie się po upływie normalnych kadencji rad dotychczasowych, tj. około r. 1939.

Wybory gminne i gromadzkie w Wielkopolsce przypadną dopiero na rok 1940.

Stalin ranny w katastrofie

Zamach czy nieszczęśliwy wypadek?

Ryga, 31. 8.

Samochód opancerzony, w którym Stalin jechał do oddalonej o 20 km od Moskwy miejscowości letniskowej Gorki, uległ katastrofie. — Wóz prowadzony przez szofera Niemca Eryka Schulze wpadł na drzewo. Dwaj agenci GPU zginęli na miejscu. Stalin doznał złamania ręki powyżej łokcia.

Przypuszcza się, że był to zamach kierownicy komunisty niemieckiego, który przebywa w Sowieciech od lat 10.

Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów wskutek wielkiej mocy opancerzonego samochodu.

Katastrofa stała się na szosie, która stała się legendarną w całej Rosji, albowiem jest to jedyna linia komunikacyjna w Rosji Sowieckiej, na poziomie europejskim. Szosa jest wyasfaltowana i na całej długości oświetlona latarniami elektrycznymi. Z obu jej stron zburzono domy, a mieszkańców przesiedlono na znaczny odległość, ze

względu na bezpieczeństwo dygnitarzy pędzących autami oraz zburzono przydrożne cerkwie, ażeby nie raziły bezreligijnych uczuć czerwonych carsów.

Z Kremla Stalin wyjeżdża bardzo często do Gorki o różnej porze. Dlatego też zawsze, co 200 metrów po obu stronach szosy, dyżurowali agenci GPU, w celu ochrony życia dyktatora. Mało tego! Podobnie jak carsyjski, który jeździł trzema pociągami dwor-

skimi, przy czym nigdy nie wiadomo było, w którym z nich znajduje się car, Stalinowi towarzyszyło zawsze 5 do 6 aut, przy czym w każdym siedział osobnik, ucharakteryzowany na Stalina, tak, że nigdy nie wiadomo było dokładnie, w którym aucie znajduje się niby dyktator, a w którym Stalin. — Ekipa samochodowa mknęła zawsze z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Do każdego auta przydzielonych było dwóch żołnierzy GPU. —auta były opancerzone w obawie przed bombami.

Komisarz GPU Jeżow natychmiast polecił aresztować Schulzego, twierdząc, iż był to z jego strony sabotaż, mający na celu zgładzenie Stalina. — Schulze tłumaczy się, że było to pęknięcie kierownicy.

Po wypadku natychmiast przewieziono Stalina z powrotem na Kreml, pod opiekę lekarzy, którzy zestawili mu złamaną rękę.

Poranienie Stalina jest szeroko w Moskwie komentowane.

Przygotowania w stolicy

(tel. wł.) Warszawa, 31. 8.

(ss) W Warszawie czynione są dalsze przygotowania w związku z blizającymi się wyborami. Według dotychczasowych obliczeń Warszawa będzie podzielona na 420 okręgów. W okręgach tych zasiądzie blisko 4.000 obywateli powołanych do prac w komisjach wyborczych. Około 1.700 obywateli otrzymało już dekrety powołujące.

Zgon prof. St. Szobera

Warszawa, 31. 8. (PAT)

Dnia 29 sierpnia zmarł w Warszawie profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Stanisław Szober, członek Polskiej Akademii Umiejętności, T-wa Naukowego Warszawskiego i licznych innych towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, autor wielu prac naukowych i dydaktycznych, prezes towarzystwa krzewienia poprawności i kultury języka, redaktor prac filologicznych, współzałożyciel instytutu popierania polskiej twórczości literackiej, były żołnierz - ochotnik 201 pułku artylerii polowej.

Ukarani dorożkarze

(tel. wł.) Warszawa, 31. 8.

Wśród dorożkarzy warszawskich utarł się dziwny zwyczaj. Jeżdżą oni bardzo niechętnie z pasażerami na niedalekie dystanse. Zwyczaj ten utarł się szczególnie wśród dorożkarzy mających postoje w okolicach dworca głównego.

Wczoraj w związku z tym starosta warszawski udał się z walizką na dworzec, po czym usiłował z dworca odbyć kurs dorożką na pobliską ulicę Zielną. Wszyscy dorożkarze bądź to wręcz odmówili, bądź też zażądali podwójnej opłaty. Oczywiście nie wiedzieli oni, że mają do czynienia z starostą. W tym stanie rzeczy starosta zawezwał policję, która wszystkim dorożkarzom odebrała prawo jazdy. Będą oni poza tym pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za nieprzestrzeżenie obowiązujących przepisów.

Hradczyn odrzuca

żądania Henleina

(tel. wł.) Warszawa, 31. 8.

(ss) Według nadeszłych z Pragi wiadomości sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji zaostrza się. Rząd praski miał odrzucić żądania Henleina, który domagać się miała dla Niemców sudeckich takich samych swobód z jakich korzysta Irlandia.

200 osób zatrulo się ciastkami

Sofia, 31. 8. (PAT)

Przeszło 200 osób, przeważnie robotników i dzieci uległo zatruciu po spożyciu ciastek nabytych u pewnego piekarza na przedmieściu Sofii. Stan 50 osób jest poważny. Dotychczas nie zdołano ustalić rodzaju trucizny.

Trzęsienie ziemi na Filipinach

Manilla, 31. 8. (PAT)

Wyspy Filipińskie nawiedziło wczoraj silne trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami w ciągu 5 i pół godzin. Szkody, wyrządzone katastrofą, są bardzo duże. Dotychczas nie napłynęły żadne wiadomości, z których można byłoby wnioskować o ofiarach w ludziach i rozmiarach szkód.

Lezem**Antypropaganda**

Donosiliśmy za „Przełogiem Sportowym” o wniesieniu sprzeciwu przez Amatorski K. S. przeciw decyzjom sędziego na zawodach z Wartą. Obecnie dowiadujemy się ciekawych szczegółów z meczu Polonia — Cracovia, który rozegrany został w niedzielę w Warszawie. Mecz ten był jednym wielkim skandalem i najlepszą propagandą przeciw sportowi. Główną winę ponosi nieudolny sędzia, który swoimi decyzjami skrzywdził drużynę stołeczną. W rezultacie opuścił on boisko pod ochroną policji. Tych, którzy ciekawo są zapoznani się bliżej z szczegółami tego skandalu odsyłamy do ostatniego numeru „Przełogu Sportowego”.

Wspominamy o tym tylko mimochodem, aby na tym ile opisać bliżej obchodzący nas skandal z mistrzostwami klasy B okr. poznańskiego.

Jak wiadomo poznański „Pentallon” zdobył, a w sześć tygodni później, stracił tytuł mistrza kl. A. Pozn. O. Z. P. N. O fakcie tym doniosła cała prasa, a nawet oglądaliśmy zdjęcia nowego beniaminka z ostatniego decydującego meczu. Wyd. Gier i Dysc. przy P. Z. O. P. N. nie sprostował mimo ukończenia rozgrywek w tej klasie, że Pentallon nie zdobył jeszcze definitywnie mistrzostwa. Cała afera rozpoczęła się dopiero w 6 tygodni później, kiedy W. G. i D. raczył przyznać walkover K. S. Stelli i K. P. W., ponieważ w spokonach tych drużyn z K. S. Ostrowią, ta ostatnia wstawiła do drużyny nieuprawnionego gracza. W rezultacie mistrzem kl. A. została K. S. Stella. Nie będziemy się nad tym zastanawiać, czy ten sam nieuprawniony gracz Ostrowii grał przeciwko Pentallonowi; nie będziemy również dochodzić, czy w meczach Pentallon — Unia (Kościelnia) grał zawodnik nazwiskiem Nalewaj, dzięki czemu W. G. i D. przyznał walkover innym drużynom, a nie otrzymał ich Pentallon. Chcieliśmy tylko podać do wiadomości jak można po 12 ciężko rozegranych na zielonej murawie meczach zdobyć mistrzostwo, a w 6 tygodni później stracić je... przy zielonym stoliku. W dodatku stracić na korzyść drużyny, która zdobyła 4 punkty walkoverem...

Zdrowa opinia publiczna musi zaprotestować przeciwko takim widowiskom, jakie pokazały jej władze piłkarskie, delegując sędziego niedołęgi i ignorantę na zawody Polonia — Cracovia, oraz „szacherkom” przy zielonym stoliku, gdyż takie pociągnięcia są najlepszą antypropagandą sportu, fundowaną nie przez kogo innego jak przez... zwierzchnie władze piłkarskie. A to nie jest ich głównym zadaniem... Ost.

Zbiegowie z Hiszpanii

Marsylia, 31. 8. (PAT)

Statek „Djebelaura”, który przybył z Oranu, napotkał na morzu kuter, na którego dnie leżało dwóch nieprzytomnych ludzi. Byli to dwaj Austriacy, którzy służyli w armii generała Franco. Dostali się oni do niewoli i byli internowani w obozie jeńców pod Walencją, skąd udało im się uciec na kutrze rybackim. W drodze jednak zabrakło im żywności. Będą oni przekazani konsulatu niemieckiemu celem odesłania do kraju.

10-lecie monarchii w Albanii

Tirana, 31. 8. (PAT)

Wczoraj popołudniu rozpoczęły się tu uroczystości, związane z 10 rocznicą proklamowania monarchii. Uroczystości zagał przemówieniem premier. Wszystkie ulice są bogato iluminowane. Dziś na placach miast w całej Albanii odbędzie się zabawa ludowa.

Epidemia cholery w Chinach

Tokio, 31. 8. (PAT)

Ostatnie depezy nadchodzące do agencji Domei z północnych Chin donoszą o rozszerzeniu się epidemii cholery nie tylko w porcie Tientsin, lecz również w prowincjach centralnych i północnych Chin.

Władze japońskie zmobilizowały oddziały sanitarne na czele których stoi 230 lekarzy i felcerów rozporządzających zapasem szczepionki wystarczającym na szczenie 1 i pół miliona ludzi. Oddziały sanitarne działają w miastach i okolicach Pekinu, Szanghaju, Taiyuan, Czeu i Tsiannan.

Linia poprawy gospodarczej

Poznań, 1. 9.

Dość często spotykamy się z głosami, prorokującymi pogorszenie koniunktury gospodarczej, a nawet zapowiadającymi nową „kryzys”. Wedle tych głosów okres poprawy, który na świecie rozpoczął się na przełomie lat 1933 i 1934, ma się już ku końcowi; dobra koniunktura osiągnęła już kulinacyjny punkt. To też — zdaniem tych czarnowidzów — trzeba się liczyć z powrotną falą zastójową, czy też nawet z przejawami pewnej depresji gospodarczej na świecie.

Trzeba jednak z wielką ostrożnością tra-

ktować wszystkie te prorocтва gospodarcze. Wiemy bowiem z doświadczeń kilku-letniej ery kryzysowej, jak zawodne były różne horoskopy i ile zamętu sprawili rozmaici znachorzy ekonomiczni, których niezliczona ilość popisywała się wówczas kunsztem przewidywania, zaś praktyka życia przeważnie kłam zadawała tym często zbyt pesymistycznym czy nazbyt optymistycznym horoskopom.

Lepiej zaprawde mierzyć sytuację gospodarczą wedle konkretnych cyfr i faktów, stwierdzać z nich stan rzeczywisty, zamiast wysilać wyobraźnię i rolę widzenia na przy-

szłość, bądź zabarwione na różowo, bądź przesyccone tonami czarnymi.

Jeżeli więc chcemy poznać, jakie jest nasze położenie gospodarcze w tej chwili, najlepiej uczynimy, gdy oprzemy się na konkretne fakty i cyfry, zebranych z całą obiektywnością i ograniczonych do ściśle określonego czasu. Leży przed nami właśnie charakterystyka położenia gospodarczego Polski, przeprowadzona przez „Instytut badania koniunktury gospodarczych i cen” — i z niej otrzymujemy najpewniejsze i najbardziej realne sprawdziany. Charakterystyka ta obejmuje okres pod względem czasu bardzo bliski — bo czas od 1 stycznia b. r. do końca lipca b. r., zatem ostatnie pół roku.

Stwierdza więc przede wszystkim Instytut, że w rozmiarach naszej produkcji przemysłowej nie zaszły żadne zmiany na gorsze. Wręcz przeciwnie: wskaźnik naszej produkcji przemysłowej jest o 8 proc. wyższy, niż w roku ubiegłym. Wzrosła bowiem wcale wydatnie produkcja przemysłów energetycznych — elektryczności i gazu ziemnego — co pozostaje w związku z rozbudową COP-u. Jeszcze bardziej wyraźny jest wzrost inwestycji maszynowych w przemyśle, wskaźnik tych inwestycji podniósł się w ciągu ostatniego kwartału o 14 proc., przewyższając poziom tego samego okresu w ub. roku o 48 proc.

Jest to bardzo pocieszający i dodatni objaw. Świadczy bowiem, że nasz przemysł w szybkim tempie unowocześnia się, że do naszych fabryk dostają się coraz nowsze i coraz liczniejsze maszyny.

To samo stwierdza Instytut co do inwestycji maszynowych w rolnictwie. Mimo niższości cen artykułów rolnych, wieś zakupuje coraz więcej maszyn. Minęły już na szczęście lata kryzysowe, kiedy wieś nie była w stanie nabywać unowocześniejących produktów techniki maszynowej i wracała do prymitywnych, staroświeckich form uprawy roli i przetwarzania plodów rolnych. Nadal na stosunkowo wysokim poziomie utrzymują się inwestycje maszynowe w rolnictwie, co dla naszej kultury rolnej ma pierwszorzędne znaczenie.

Bardzo interesujące są spostrzeżenia Instytutu co do sytuacji naszej na rynku pieniężnym. Pamięamy pewne zahamowania na tym rynku na przełomie zimy i wiosny niepewności, możliwości komplikacji na arenie międzynarodowej. Np. w marcu wkłady oszczędnościowe w PKO. uległy obniżeniu. Niebawem jednak sytuacja na rynku pieniężnym zaczęła znów wskazywać tendencję rozwojową, tak iż w bieżącym miesiącu wkłady w PKO. powróciły do poziomu z okresu przed odplywem w marcu.

Niemniej wyraźnie zaznacza się zarówno uspokojenie, jak i poprawa na prywatnym rynku pieniężnym. Np. tendencja przyrostu wkładów w bankach prywatnych, utrzymująca się od początku roku 1937, trwa nadal i nawet ulega dalszemu wzmożeniu. Wzrost np. suma wkładów w bankach prywatnych wzrosła w pierwszym kwartale b. r. o 15 miln. zł, a w drugim kwartale o 25 miln. zł.

Równocześnie w tym daje się zaobserwować wielce pożądany fakt: oto wraz ze wzmożeniem tempa inwestycji publicznych nastąpiło upłynienie kapitałów, odpływ ich do różnych nawopowstających przedsięwzięć, rozszerzenie kredytu dyskontowego i wzrost obiegu pieniężnego. Ta duża płynność na rynku pieniężnym odbiła się na tychmiast korzystnie na rynku lokacyjnym, bo spowodowało wcale poważny wzrost kursów papierów wartościowych. Zwyżkowały akcje i inne wartościowe papiery — a tym samym nastąpiło ożywienie na rynku lokacyjnym.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się ocena sytuacji gospodarczej, przeprowadzona przez Instytut badania koniunktury i cen.

Wzrost produkcji i spożycia, dotarcie coraz liczniejszych maszyn do przemysłu i na wieś, wzrost wkładów oszczędnościowych i upłynienie coraz większych sum w obiegach pieniężnym na cele inwestycyjne — wszystko to świadczy, że płynimy wciąż na fali koniunktury i że na szczęście nie wiadać żadnych przejawów, by tej sytuacji groziły w najbliższym okresie możliwości zaostoję czy nawet pogorszenia. (I).

GŁOSY I ODGŁOSY

Nieuleczalni doktrynerzy

Przywódcą PPS p. Żuławski na łamach „Robotnika” stawia polskiej polityce zagranicznej zadanie... wzmocnienia Ligi Narodów. Doktrynerski przywódca doktrynerskiej partii z całym spokojem wysuwa taką oto tezę:

„Bezpieczeństwo każdego państwa i każdego narodu wobec przemocy silniejszych może zapewnić tylko wspólna międzynarodowa organizacja narodów, rozporządzająca sankcjami wobec napastnika”.

Na co odpowiada „Kurier Poranny”:

„Po smutnych doświadczeniach Abisynii już nawet dziecko wie, że „bezpieczeństwo każdego państwa i każdego narodu wobec przemocy silniejszych może zapewnić” tylko jego własna siła moralna, polityczna i militarna, a nie „wspólna międzynarodowa organizacja narodów, rozporządzająca sankcjami wobec napastnika”, gdyż realizacja takiej organizacji okazała się niewykonalna. Nie chcieliśmy zatem znaleźć się w skórze państwa, które by własne bezpieczeństwo opierało na utudach oraz urojeniach...”.

Polska pragnie wzmocnienia Ligi Narodów, ale jedynym sposobem wzmocnienia jej jest

„stworzenie takich warunków, by mocarstwa, znajdując się poza jej murami, wróciły do Genewy”.

Największym wypaczeniem koncepcji Ligi byłoby przekształcenie się jej w blok państw ligowych, walczących z państwami nieligowymi. Wówczas bowiem Liga Narodów, kadłubowa i zdeformowana, stałaby się platformą nie pokoju, ale wojny. Na takiej wszelkiej platformie, Polska ze względu na swą pokojową politykę i ze względu na gotowość obrony tylko swoich praw, oraz swoich interesów, nie mogłaby stanąć. To jest jasne dla każdego”.

Ale nie dla doktrynerów z PPS., którzy w imię swej doktryny, rzekomo w interesie pokoju, gotowi byłiby popchnąć Polskę do wojny w obronie... fikcji.

Odpowiadając następnie na wywody innego doktrynera — liberała, p. St. Strońskiego, „Kurier Poranny” stwierdza:

„Los Polski nie zależy od takiego, czy innego układu europejskiego, ale od jej zdecydowanej woli rozwijania własnych sił twórczych w pełnej wolności oraz udziałności państwowej, jaką kraj oddaje na usługi swej sprawy. Tysiącletnia tradycja państwowości, patriotyzm narodu polskiego, jego siła — oto gwarancje niepodległego bytu Polski, znacznie solidniejsze i trwalsze od takich, czy innych fluktuacji, jakie zachodzą mogą i zachodzą będą w świecie.

Układy polityczne zmieniają się szybko.

Czerwoni wojownicy szczepu Chavantów niepokoją członków wyprawy naukowej

Rio de Janeiro, 31. 8. (PAT)

Przebywająca w głębi brazylijskich puszcz nad Rio das Mortes wyprawa zwana „bandeira pirytiniga”, nadeszła znowu za pośrednictwem małej stacji radiowej, w jaką jest wyposażona, krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że dotarła do rzeki Curuca, będącej dopływem Rio das Mortes, ciągle niepokojona przez wojowniczy szczep Chavantów. Członkowie wyprawy są niepokojeni, tak w dzień jak w noc, i cała ich taktyka polega na tym, by wojowników nie dopuścić do siebie bliżej jak na 50 m. Kierownik wyprawy zakazał strzelania do leśnych ludzi ostrymi ładunkami, zalecając odstraszanie ich raketami.

Obóz — bazę wyprawy przeniesiono z brzegu rzeki Rio das Mortes na wyspę, co zabezpiecza w pewnej mierze przed niespodzianym atakiem, któ-

rego jednak kierownik wyprawy ciągle się w dalszym ciągu spodziewa. W obozie tym pozostali radiotelegrafista, ranny strażak przodownik i kilku słabszych członków „bandeiry”. Reszta, pod wodzą p. Willy Aureli posuwa się wolno, lecz stale w kierunku legendarnych gór Roncador, stanowiących cel wyprawy. Indianie posuwają się za postępującą wyprawą jak cienie.

Z tonu meldunku, przeniesionego przez jednego z Indian szczepu Gurany, idącego z wyprawą w charakterze przewodnika, widać, że ekspedycja jest już bardzo zmęczona i nie wiadomo jaki będzie wynik tej śmiałej wyprawy, jest zdrów i cały i idzie stale w pierwszej linii. Willy Aureli kończy swój medunek życzeniem, aby Bóg opiekował się nami w tej krytycznej fazie naszej wyprawy”.

(I).

Nauczycielstwo Polskie świadome swego posłannictwa

Poznań, 1. 9.

Najsilniejszy spośród różnych organizacji zawodowych i najbardziej interesujący opinię publiczną Związek Nauczycielstwa Polskiego obradował w Warszawie w dniach od 27 do 30 sierpnia. Na zjazd delegatów przybyło 844 osób uprawnionych do głosowania, co stanowi 73 procentową frekwencję. Zbyt dobrze mamy w pamięci owe namiętne spory prowadzone nie tylko w prasie, ale niemal przez wszystkich obywateli, którzy przez swe dzieci szkołę się interesują, na temat zarzutów stawianych Zarządowi Głównemu względnie niektórym jego członkom czy pracownikom centrali wydawniczej ZNP. Sprawa została zlikwidowana. Kosztowała ona niemało nerwów rząd, związek i społeczeństwo. Uważać należy sprawę całą za szczęśliwie zlikwidowaną. Wstrząs — jak atak nagły i silny — minął bez szkody moralnej wszystkich zainteresowanych pośrednio czy bezpośrednio. Z. N. P. rozwijać będzie swe prace normalnie, nie grozi nic, i z pewnością nie zajdzie już nic, co by mogło stać się przeszkodą w jego twórczej pracy wychowawczej i co mogłoby niepokoić społeczeństwo.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku p. Nowicki, zaznaczając, że zjazd jest sprawozdawczym zjazdem i ma oświadczyć się na temat sprawozdania komisji rewizyjnej. Decyzja delegatów zakończy okres wstrząsów. Prezes Nowicki mówił:

Wiem z góry jaką ona będzie i nie mam co do tego żadnej wątpliwości. Nie będę dzisiaj poruszał tych tak tragicznych momentów. Znacze je wszyscy. Chcę tylko stwierdzić, że nauczycielstwo na terenie całej Rzeczypospolitej wykazało niespotykaną igrzędnie solidarność i jedność, bezprzykładną wiarę w słuszność swojej sprawy i dokonało dzieła głębokiej wewnętrznej konsolidacji. Hasło jeden za wszystkich — wszyscy za jednego stało się u nas ciałem. Zdobyliśmy wielki kapitał zaufania. Zasięg tego zaufania już dawno przekroczył granice sfer nauczycielskich. Darzą nas coraz większym zaufaniem wszystkie organizacje pracownicze, wchodzące w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Słyszmy swoją własną drogą. Ktokolwiek będzie sprawował władzę Związek może nieraz po pełni ten lub inny błąd. Omyłka jest bowiem rzeczą ludzką. Nie wolno jednego tylko błędu popełniać: nie wolno tego wielkiego kapitału zaufania zmarnować. Ten kapitał zaufania potrzebny jest bowiem nie dla nas, nie dla naszych celów zawodowych, lecz dla Polski, dla państwa, dla demokracji polskiej, a tym samym dla przyszłości naszego narodu, któremu z całego serca się żymy. To zaufanie zużytkujemy przede wszystkim dla celów, związanych z obronnością państwa. Chcemy bowiem, jak to już było w 1920 roku, wprowadzić w szerokie masy społeczeństwa nie tylko t. zw. dobre nastroje, ale entuzjazm i wiarę w zwycięstwo. Z okazji przypadającego w tym roku 18-lecia zwycięstwa nad bolszewikami i 20-lecia niepodległości uczcił prezes Nowicki pamięć poległych w walkach nauczycieli, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta.

Referat na temat „Stanowisko Z. N. P. wobec aktualnych problemów zawodowych i społeczno - państwowych” wygłosił p. Wycech. Mówił on:

„ZNP, nawiązując do pięknej tradycji i nauki z walk 1920 roku, kiedy to zorganizowane siły warstwy chłopskiej, robotniczej i pracowniczej pod dowództwem Naczelnika J. Piłsudskiego i reprezentantów warstwy chłopskiej i robotniczej w Rządzie Obrony Narodowej odparły przeważające siły bolszewickie, oraz mając na uwadze, że moc i potęga państwa zawisły od dobrobytu i wysokiego poziomu oświaty mas pracujących stwierdza:

a) że wychowanie i nauczanie jego istotne elementy obrony państwa muszą pozostać całkowicie w ręku tegoż państwa;
b) że jedynie wysoko zorganizowana co najmniej 7-letnia szkoła powszechna, obejmująca bez reszty dzieci wszystkich warstw narodu, uzupełniona przez szkołę dokształcającą, wyposażona w niezbędne siły nauczycielskie, urzędzenia i pomoce będzie mogła stać się istotnym czynnikiem moralnego

przysposobienia narodu dla obrony państwa;

c) że w dobrze pojętym interesie państwa leży potrzeba zerwania z zasadą czynienia oszczędności w budżecie oświatowym Polski, gdyż zarówno Armia, jak i wysoki poziom kultury mas są najlepszymi gwarantami Niepodległej i Potężnej Polski;

d) że tylko nauczyciel obdarzony zaufaniem szerokich warstw społecznych, wśród których pracuje, będzie mógł spełniać doniosłą rolę w przedmiocie powiązania obywateli z państwem i narodem, a tym samym będzie mógł spełnić należną rolę w sprawie obrony narodowej.

Konsolidacja świata pracy, której ZNP. przoduje, ma na celu dążenie do sprawiedliwości społecznej i sprawiedliwego podziału dóbr na zasadach wolności i sprawiedliwości społecznej.

Omawiając stosunek ZNP do organizacji społecznych i politycznych p. Wycech zaznaczył, że: „ZNP. jest częścią składową prądu demokratycznego w Polsce, działającą na odcinku oświatowo - szkolnym, społecznym, zawodowym i gospodarczym, natomiast swą działalnością nie wkracza na te-

ren religijno - wyznaniowy i partyjno - polityczny.

Mówiąc o problemie kulturalno - oświatowym p. Wycech sądzi, że unarodowienie i powiązanie szerokich mas z państwem będzie można osiągnąć przez upowszechnienie zdobytcy kultury duchowej i materialnej oraz oparcie tej kultury o pewne wspólne pierwiastki (jedność kulturalna). Mówiąc o polityce oświatowej, mówca zaznacza, że zdobytcy nauki i techniki tego kwiatu współczesnej myśli ludzkiej, zogniskowane są głównie w miastach i dostępne są tylko części tej ludności; nasza ludność wiejska jest znacznie opóźniona w rozwoju, a zbyt mało robimy wysiłków, w dziele upowszechnienia kultury; nasza polityka kulturalno - oświatowa zamknęła chłopów w opłotkach wiejskich, tak że z trudem może wyjrzeć na szeroki świat. Jak w dawnej Polsce egoizm szlachty — mówi p. Wycech — przywiązał chłopów do gleby i pana, tak dziś zamyka go we wsi nasza polityka gospodarcza i oświatowa. Podział ludności na dwie warstwy: oświeconą i ciemną, występuje dziś z całą wyrazistością, bowiem mamy pięć i pół miliona analfabetów dorosłych, a przeszło 600 tysięcy dzieci w wieku szkol-

nym nie uczęszcza do szkoły. Stan oświatowy p. Wycech ilustruje kilku cyframi, a mianowicie: ilość szkół jednoklasowych na wsi zwiększyła się w latach 1932—1936 z 48,3 na 52,1 proc., a ilość dzieci z 25,6 na 28,2 proc.; w tym samym czasie ilość dzieci w wieku szkolnym zwiększyła się z 4,8 miliona na 5,1 miliona, natomiast wydatki na szkolnictwo powszechne zmalały z 217 milionów, na 179,2 miliona zł.

Sprawy wewnętrzno - organizacyjne Z. N. P. omówiono w komisjach i na plenum. Zjazd udzielił wotum zaufania zarządowi i dokonał wyborów zarządu nowego bez dyskusji w dotychczasowym składzie.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i Pani Aleksandry Piłsudskiej.

Walny zjazd ZNP, który reprezentuje wychowawców młodych pokoleń polskich, w przebiegu swym spokojny i rzeczowy, zniewala nas do wyrażenia najszczerzych przekonań, że wszystko, co zdrowe, silne i twórcze w Polsce owiane jest troską najszlachetniejszą o teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny. Pokrzepione na duchu, zahartowane organizacyjnie nauczycielstwo polskie w Z. N. P. skupiające się, spełni swą rolę najszlachetniejszą wobec młodzieży, której moralnego, duchowego i materialnego szczęścia przecież pragniemy bez wątpienia wszyscy najtroskliwiej.

Na Czarnym Lądzie Śpiączka i trąd w Kamerunie

Francuska kolonia mandałowa w Afryce, Kamerun, posiada dużo bogactw naturalnych, na płaskowzgórzu klimat idealny, ale jednocześnie wielką jest jej plagą choroza śpiączki, która dziesiątkuje ludność tubylczą. W nizinnej części Kamerunu znajdują się wsie murzyńskie, w których ani jeden mieszkaniec nie został oszczędzony przez straszną chorobę; wsie te są jak wymarłe.

O rozmiarach plagi, którą w postaci śpiączki trapi większą część Afryki centralnej i ekwatorialnej dają pojęcie cyfry podane przez administrację francuską a dotyczące walki ze śpiączką w Kamerunie.

Otóż do roku 1929 misje lekarskie odnajdywały co roku od 30 do 80.000 chorych, od dziesięciu lat ogólna liczba zarejestrowanych chorych na śpiączkę i poddawanych badaniu i leczeniu wynosi 500.000 rocznie. W ostatnich jednak latach dzięki systematycznej i szeroko zorganizowanej pomocy lekarskiej i rozponawczej udało się zmniejszyć liczbę zachorowań, tak, iż obecnie przyrost nowych chorych na śpiączkę sięga 2— do 3000 tylko rocznie. W roku 1938 zbadano 763.907 murzynów, wśród których znaleziono 29.158 chorych na śpiączkę, z tej liczby 12 000 udało się uleczyć, pozostali znajdowali się już w stadium cho-

roby nieuleczalnej.

Organizacja pomocy lekarskiej w dziedzinie walki ze śpiączką jest w Kamerunie rozbudowana w kilku postaciach. Rządowa organizacja dysponuje w tej kolonii pół setką wyspecjalizowanych w tym kierunku lekarzy, pięćmiaset blisko pielęgniarkami - murzynkami, 4 szpitalami centralnymi, 18 szpitalami filialnymi, 38 infirmeriami, 15 ochronkami dla dzieci i budżetem do 10 milionów. Na dwa miliony mieszkańców, których liczy Kamerun, prawie połowa zaliczała się albo do badanych, albo do podlegających leczeniu w szpitalach i ambulatoriach. A że cyfra ta odnosi się do roku 1936-go, daje ona pojęcie o ogromie pracy, jaką wykonywa się w ciężkich warunkach i w klimacie podzwrotnikowym.

Obok organizacji oficjalnej działają na polu walki ze śpiączką misje protestanckie i katolickie. Protestanckie pozostały z czasów niemieckich, katolickie są francuskie. Misje protestanckie dysponują 6 szpitalami, 4 lazaretami, obozami dla trędowatych; zatrudniają one 8 pielęgniarek europejek, 9 lekarzy, 118 pielęgniarek - murzynek. Misje katolickie powstały znacznie później, dysponują też mniejszym aparatem urządzeń i ludzi. Mają one dwa nowowbudowane szpitale, w Omwan i w Efok.

Na terenach ogarniętych trądem utworzono izolowane kolonie rolnicze, w których zależnie od stopnia choroby, trędowaci mogą pracować, zażywać ruchu, uprawiać oddany im na własność kawałek gruntu, słowem prowadzić zbliżony prawie do normalnego tryb życia.

Praca wydajna i owocna administracji kolonialnej w Kamerunie, jeśli chodzi o zwalczanie wroga murzynów - śpiączki — opiera się poza tym na działalności badawczej naukowej wielkich laboratoriów: instytutu Higieny w Dualu, laboratorium eutomologicznego w Yaunde i laboratorium chemicznego w Dualu. Tam się opracowuje metody badania i zwalczania choroby, tam przygotowuje się środki lecznicze, tam też kształcą się teoretycznie i praktycznie zastępy lekarzy, specjalizujących się w dziedzinie chorób tropikalnych.

Dopełnieniem całej tej zróżnicowanej i ogromnej organizacji są założone przez rząd kolonii ochronki dla dzieci i niemowląt. Działalność tych ochronek przyczyniła się już w wielu okęgach do wydatnego zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci.

Nieocenione zasługi położył w dziedzinie walki ze śpiączką w Kamerunie promotor nowych metod badania i leczenia chorych, doktor Jamot. Jemu to i jego nadludzkiemu wysiłkowi zawdzięcza Kamerun to, co stanowi dzisiaj podstawę organizacji sanitarno - medycznej. (W.)

Manewry armii francuskiej

Co o nich sądzi prasa niemiecka?



Generał Susteren, dowódca „armii niebieskich” prowadził swoje oddziały w manewrach w pobliżu Besancon, gdzie odbywają się wielkie doroczne ćwiczenia armii francuskiej.

Berlin, 31. 8. (PAT)

Jesienne manewry armii francuskiej w Franche Comte wzbudzają żywe zainteresowanie prasy niemieckiej. Manewry te, które rozpoczęły się 29 b. m. a trwać będą do 2 września zgromadziły — zdaniem korespondentów dzienników niemieckich — 20 tysięcy żołnierzy.

„Deutsche Allg. Ztg.” w związku z tym stwierdza, że armia francuska odbywa już od 19 lat tego rodzaju regularne ćwiczenia jesienne. Zwłaszcza ciekawe są ćwiczenia obecne, polegające

na zademonstrowaniu ataku niespodziewanego z udziałem wszystkich oddziałów broni. To nas nie denerwuje — zaznacza „D. A. Z.” — chociaż cieszymy się, że manewry te nie odbywają się tym razem, jak w r. 1920, w Nadrenii. Wszyscy fachowi wojskowi są zgodni, że tego rodzaju manewry są dla wojska i jego pokojowego wyszkolenia konieczne. Manewry francuskie w Franche Comte są niewątpliwie, jak tego inaczej od regularnego francuskiego wojska nie można oczekiwać, fachowo i starannie przygotowane. Życzymy im powodzenia.

Józef Białosiewicz

Przed nowym atakiem socjalistycznej propagandy

I znowu całą Polskę zaśmieci czerwona bibuła. Znowu przez wioski i miasteczka przewali się fala socjalistycznej propagandy, mydlące oczy polskiemu chłopu i robotnikowi.

Szpalty prasy partyjnej nawołują już „towarzyski” i „towarzyszów” do mobilizacji we wrześniu, który dorocznym zwyczajem ma być „miesiącem młodzieży”. „Będzie to próba sprawności zorganizowanych kadr młodzieży — czytamy w odezwie Centralnego Wydziału Młodzieży PPS — będzie to jednocześnie apel do tych, którzy jeszcze z dala od szeregów naszych stoją”.

Rzucono już hasła i zawołania tegorocznych imprez socjalistycznych. Partyjni agitatorzy przygotowują się do ogłupiania ludności fikcją solidarności międzynarodowego proletariatu. Z lamusa zbankrutowanych teoryjek wyrzębano też jedną, tchnącą pesymizmem i beznadziejnością, która dawno już pogrzebana została. Usiłuje się wmaślać, że przed młodzieżą polską zostały „zatrzaśnięte wrota fabryk, warsztatów, biur i urzędów”, że dorastające pokolenie skazane jest na wegetację, bez jakichkolwiek możliwości zdobycia pracy i kawałka chleba.

Znamy, dobrze znamy tę melodię. Przecie nie tak dawno słyszeliśmy podobne głosy o beznadziejności losów młodzieży kończącej wyższe uczelnie, przed którą rzekomo został zamknięty dostęp do wszelkich zawodów. Lecz tak, jak poprzednie usiłowanie mobilizować rewolucyjne nastroje wśród młodzieży inteligentnej na użytek bieżącej polityki partyjnej — tak teraz na tę samą drogę fałszowania rzeczywistości wkroczyli socjaliści, agitując wśród młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Ponury jest obraz życia widziany przez okulary socjalistycznej propagandy. Zawodowi pesymiści i malkontenci nie widzą czy też nie chcą widzieć, że życie publiczne w Polsce w przeważającej mierze obraca się dokoła zagadnienia zatrudnienia szerokich warstw ludności miejskiej i wiejskiej, a zwłaszcza dorastającej młodzieży, że młodzież ta, kształcona i szkolona, znajduje coraz więcej możliwości pracy zawodowej.

Zła wola socjalistycznych propagandzistów w podawaniu błędnych informacji oraz zniekształcanie obrazu rzeczywistości występują tu aż w nazbyt jaskrawym świetle. Lecz nie martwy się. I ta „teoria” chorobliwego wprost pesymizmu i niewiary w żywotne siły własnego narodu podzieli los swojej rodzimej siostry, chociaż również przystrojono ją w piękne piórka frazeologii publicystycznej i pseudo - naukowej.

Słuszne jest wołanie o zmianę ustroju społecznego. Nikt chyba nie zaprzeczy, że ustroj społeczny, w jakim żyjemy, musi ulec gruntownym przeobrażeniom. Ale przeobrażeń tych nie dokona socjalizm, dzielący społeczeństwo sztucznymi przegrodami klasowości, upatrujący cel i sens swojej egzystencji w powszechnej walce klas, w jątrzeniu jednych warstw społecznych przeciwko drugim.

Tylko twórczy nacjonalizm, jaki ożywia młode pokolenia Polaków, a szczególnie głęboko tkwi w masach chłopskich i robotniczych, zdolny jest do zbudowania nowego ustroju w duchu sprawiedliwości społecznej. Ruch młodonarodowy zmiecie przyte i zmuszące formy klasowości, wyzysku i niedzy, oczyści polski świat pracy ze wszystkiego, co jest mu obce, co go eksploatuje i co go osłabia.

Jakże głęboko i przekonująco ujęła te dążenia ruchu młodonarodowego deklaracja złożona Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi przez kierownika głównego ZMP. mjr. Edmunda Galiną w czasie uroczystości zlotowych młodzieży wiejskiej ZMP. w Warszawie w dniu 14 sierpnia rb.

Wszystkie warstwy narodu — głosi deklaracja — winny pracować dla wielkości Polski, dążąc, by lud polski — potężne źródło siły Narodu — miał pomyślne warunki rozwoju i współdziałał owocnie a zgodnie w rozwoju kultury narodowej, jako też w tworzeniu dziejów naszego Państwa.

— Wypowiadamy bezwzględnie walkę z każdym czynnikiem, które osłabiają zwar tożsamość i siłę Państwa. W położeniu, w jakim znajduje się nasze Państwo nie ma

miejsca na walkę partyj i klas, która niszczy i marnuje energię narodów.

— W epoce wielkich przeobrażeń gospodarczych i społecznych, w jakiej żyjemy, rozwiązanie zadań polskiej gospodarki narodowej musi być podporządkowane naczelnej idei, która jest siłą wojenna i potęgą Państwa oraz sprawiedliwość społeczną.

— Każdy Polak musi mieć pracę, która jest jego obowiązkiem i prawem. Zmieramy do ustroju rolnego, który da chłopu zdrowy warsztat, zdolny wyżywić go i wzmocnić potęgę Rzeczypospolitej. Siłą rąk chłopskich rozbudujemy warsztaty przemysłu i rzemiosła, które wzmogą moc wojenną i gospodarczą państwa i zatrudnią przeludnioną wieś”.

Z tymi oto prawdami wyjdzie ruch młodonarodowy na przeciwko socjalistycznej propagandy wrześniowej.

Ale miesiąc wrzesień ma być również miesiącem propagandy socjalistycznej prasy. Oczywiście nie jest to robota tylko na użytek wewnętrzny - partyjny. Zbliżające się wybory samorządowe są przedmiotem żywych zainteresowań całej lewicy, która zuporem godnym lepszej sprawy jeszcze

raz zamierza podjąć próbę monowania „frontu demokratycznego”. Zapowiada to bez żenady organ PPS, że propaganda prasy socjalistycznej „będzie to zarazem wielka próba mobilizacji sił Obozu Demokratycznego, który stanie tej jesieni w obliczu wielkich zadań kampanii samorządowej i wzmocnionej akcji politycznej”. A wiemy przecież dobrze, że ów „Obóz Demokratyczny” to nowa odmiana „frontu ludowego”, montowanego w Polsce od dłuższego czasu, na szczęście jak dotychczas bez większego powodzenia, przez żydostwo i usłużnych „braci w fartuszkach”.

Polski chłop i polski robotnik nie dadzą się wziąć na lep socjalistycznej propagandy. Te warstwy społeczne przeniknęły już do głębi świadomość wspólnoty narodowej. Ludność chłopska i robotnicza rozumie swoją rolę i miejsce w życiu ogólnie - narodowym, odsuwa się coraz dalej od doktryn marksistowskich, stając w karnych szeregach, walczących o Polskę Wielką i Sprawiedliwą społecznie.

Tej prawdy nie usunie z życia polskiego nawet najzacieklejszy jazgot socjalistycznej propagandy.

Jeszcze jedna linia Maginota

Szerokim echem na całym świecie odbiła się swego czasu wiadomość o linii Maginota, zbudowanej przez Francuzów na granicy niemieckiej. Wkrótce po ujawnieniu tego gigantycznego podziemnego łańcucha fortyfikacji zaczęto budować podobne w Niemczech, Czechosłowacji, Belgii i Szwajcarii.

Obecnie dochodzą wiadomości z republikańskiej Hiszpanii, a więc już z frontu, który krwawi, że 60.000 ludzi dniem i nocą budowało nową linię obronną, mającą uniemożliwić dostęp wojskom gen. Franco do Walencji. Linię tę nazwano „linią Matalla-

na”, a więc nazwiskiem szefa sztabu wojsk republikańskich, który był inicjatorem budowy tego łańcucha fortyfikacji.

Sztab generalny wojsk republikańskich wyzyskał okres spokoju przed ofensywą nad Ebro, aby w tym czasie, kiedy wojska powstańcze powstrzymywały swoje ataki w kierunku Walencji, zbudować najnowocześniejsze fortyfikacje, broniące dostępu do Walencji. Gen. Miaja w wywiadzie udzielonym prasie nadmienił, że fortyfikacje te uniemożliwią taką samą obronę Walencji, jaką posiada Madryt.

Eskimosi tworzą wspólną rasę z Indianami

Do tej pory panowało nie tylko ogólne przekonanie, lecz nawet nauka twierdziła, że Eskimosi są pochodzenia azjatyckiego, żyjąc w Ameryce jako obca rasa.

Ostatnio jednak szereg badań wpływa decydująco na zmianę tego poglądu. Z tych badań wynika, że Eskimosi są spokrewnieni ściśle z pramieszkańcami Ameryki — Indianami. Występujące cechy mongolskie tak u wielu Indian, jak i u Eskimosów, dowodzą tylko jednego, że Indianie należą do grupy północnych działów, we wczesnej wędrownie lokujących się w Ameryce. Badania czaszek ustaliły pewne cechy z prastarą rasą „Lagidów”, lub z rasą Lagao-

Santa. Również badania krwi ustaliły powinowactwo eskimosów z Indianami.

Podobno badania językowe doprowadziły do ciekawych odkryć, znajdujących podobieństwa językowe obydwóch narodów. Język Eskimosów posiada tę cechę, że jest on jednobrzmiały. Eskimosi z okolic arktycznych Południowej Syberii, dalej z Alaski a wreszcie z Grenlandii całkowicie dobrze się rozumieją. Zwyczajnie, obyczaje wykazują wiele podobieństwa, jak również budownictwo mieszkaniowe i części ubiorów. Stąd twierdzenie wspólnoty rasowej Eskimosów z Indianami.

Migawki z Wystawy Radiowej

„W kolejce przed okienkami kas”

Warszawa, dnia 30. 8.

Napływ publiczności na Doroczną Wystawę Radiową w Warszawie jest od chwili otwarcia Wystawy nieprzerwanie wielki. Przed okienkami kasy wystawowej tworzą się, co chwila, długie „ogonki”, zresztą szybko likwidowane przez obsługę kasową. Napływa publiczność mieszana, chwilami z wyraźną przewagą młodzieży. Sale wypełniają się szybko. Nastroj w salach sympatyczny, ciepły. Przyczynia się do tego nie mało bajeczna kolorowość stoisk, plakatów, dekoracji i oświetlenie zlotowego świata silnych reflektorów i lamp o różnych kształtach. W salach jest gwaro i wesoło.

Publiczność z zainteresowaniem ogląda wielką mapę plastyczną Polski z modelami gipsowymi dziewięciu rozgłośni Polskiego Radia. Kregi światła neonowych wskazują tu na pola zasięgu poszczególnych stacji regionalnych i rozgłośni ogólnopolskiej w Raszynie. Uwagę powszechną zwracają fotomontaże i portrety wielkich rozmiarów Kłepury, Bandrowskiej-Turskiej, Sztompki i Makuszyńskiego. Tu olbrzymi szafirowy glob ziemski, obracając się nieustannie, wciąga zwiedzających ku stoisku ze znaną marką odbiorników lampowych. W ogóle zainteresowanie sprzętem radiowym jest wi-

doczne. Publiczność interesuje się żywo bardzo dobrze zareklamowanymi „radiogramami” — odbiornikami z urządzeniem gramofonowym. Ciekawość budzą „superheterodyny dwulampowe”. Trzeba przyznać, że pokaz odbiorników zorganizowano bardzo dobrze i uzupełniono obficie informacjami ulotkami, które publiczność chętnie zabiera ze sobą. W stoisku pewnej wielkiej firmy radiowej te ulotki tudzież ilustrowane broszurki zwiedzających dostają w praktycznej kopercie, uszytej w formie torebki z rączką. W tym samym kiosku fotomontaże wielkich rozmiarów ilustrują proces produkcji taśmowej i kierunku eksportu odbiorników tej firmy do krajów sąsiadujących z Polską.

Obok rozsiadły się stoiska innej bardzo popularnej wytwórni, która w barwnym napisie nad stoiskiem głosi, że zasięg jej dostaw „ogarnia cały świat”.

We wszystkich salach Wystawy odbywają się, na żądanie publiczności, próby mocy i czystości odbiora radiowego. Stąd w salach rozbrzmiewa muzyka z fal polskich i zagranicznych. W dniu otwarcia słuchano w ten sposób koncertu, który odbywał się w studio wystawowym pod salami. Grała orkiestra symfoniczna Polskie-



Hawks nie żyje

Amerykański lotnik rekordzista kpt. Frank Hawks, który w r. 1931 przeleciał trasę Londyn — Berlin w 2 godz. 58 min., zabił się podczas lotu próbnego na swym nowym „latającym samochodzie”.

Cmentarzisko

przedhistoryczne

Kartuzy, 31. 8. (PAT)

Pod Somoninem niedaleko Kartuz w „Szwajcarii Kaszubskiej” podczas prac ziemnych w pobliżu dworca kolejowego, robotnicy dokonali odkrycia cmentarziska przedhistorycznego. Odkopany jeden z grobowców zawierał 5 urn, z których trzy na skutek nieumiejętnego wydobywania uległy zniszczeniu. Na zarządzenie władz prace ziemne zostały wstrzymane, aż do przybycia konserwatora pomorskiego z Torunia.

Z pobieżnych oględzin wynika, że ma się do czynienia z cmentarzem z przed 2.500 lat.

Pod wsią Kamienica Królewska natomiast prace wykopaliskowe kontynuuje kustosz muzeum z Gdyni dr Krajewska eksploatując cmentarzisko z epoki latyńskiej. Okolice Kamienicy Królewskiej pod Kartuzami jest znana z licznych wykopalisk przedhistorycznych.

Gwałtowny przybór Nilu

Kair, 31. 8. (PAT)

Poziom wody Nilu podnosi się z godziny na godzinę na skutek ulewnych deszczów, jakie spadły w obszarze źródeł rzeki. Przybór wody budzi żywy niepokój wobec niezwykłej szybkości z jaką podnosi się woda. Minister robót publicznych wydał rozporządzenie o mobilizacji wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn w okręgach nadbrzeżnych dla wzmocnienia tam, które jak sądzą mogą niewytrzymań naporu wody i grozą powodzią. W górnym biegu Nilu, woda doszła już do szczytu tam, wobec czego zarządzono ewakuację okolicznych osiedli.

go Radia pod dykcją G. Fitelberga. Solistką była gwiazda operowa p. Barbara Kostrzewska, która wykonała szereg utworów Moniuszki, Zelenkiego i Różyckiego. Publiczność zebrana w studio z prawdziwym zainteresowaniem obserwowała pracę amplitaktoni i studio speakera, zbudowane po obu stronach Wystawy i widoczne całkowicie dzięki szklanym ścianom. Pierwszym speakerem okolicznościowym podczas uroczystości otwierania Wystawy był p. Olgierd Straszynski, a w studio podczas koncertu speakerowała p. Janina Poraska. Zarówno przebieg otwarcia, jak pierwszy koncert o godz. 17,00 i następny o godz. 19,30 z orkiestrą Rynasa i p. Henrykiem Ładoszem, jako konferensjerem, abonenci Polskiego Radia słyszeli dzięki transmitowaniu tych audycji na wszystkie rozgłosnie.

W dniu otwarcia odbywała się na terenie Wystawy sprzedaż znaczków metalowych, wyobrażających mikrofon i opatrzonej w literki S. K. R. K. Za znaczek pobierano 50 groszy. Z sumy zebranej Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zakupił odbiorniki radiowe dla czterech najbardziej potrzebujących szkół powszechnych na Kartuzach.

W drugim dniu wydano pierwszy numer specjalnej „Gazetki D. W. R.”, przynoszącej kronikę wydarzeń na terenie Wystawy. Egzemplarze „Gazetki” właściciele kiosków rozdają zwiedzającym wystawę.



NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KRÓLEWSKIEGO



J. G.

STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni został ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Dorosenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

130

Negr skinał głową na znak, że rozumiał słowa oficera. Następnie dał gestem do zrozumienia, że chce się jeszcze o coś zapytać i że prosi oficera, ażeby poszedł za nim. Wymówił kilka wyrazów w swoim języku, którego oficera nie znał, murzyn zaś nie umiał mówić po turecku, ale rozumiał dosyć dokładnie wydawane tym językiem rozkazy.

Oficer podszedł. Murzyn zaprowadził go na miejsce położone pomiędzy dwoma przepokami, gdzie znajdował się wień ściętego drzewa, mający około dwóch stóp wysokości. Dokoła było wolne miejsce.

Czarny kat wskazał pień i zrobił charakterystyczny znak na szyi, jak gdyby mówił, że na tym pnieniu utnie głowę więźniowi.

— Dobrze, — rzekł oficer, — zgadzam się na to, miejsce jest dobre. Przygotuj się. Zaraz o zachodzie słońca masz wykonać swoją robotę.

Zarządzenie było wydane.

Z szybkością błyskawicy rozeszła się po całym obozie wieść, że czerwony Sarafan o zachodzie słońca ma być przez czarnego kata straconym.

Starzy żołnierze sosenpnieśli, młodzi także okazywali niepokój.

— Nie wyjdzie to na dobre, — mówili — jeżeli czerwony Sarafan umrze, wszyscy zginiemy!

— Czyżli ostatnia nasza porażka nie była najlepszym dowodem, że czerwonego Sarafana więzić nie trzeba? — rzekł jeden z żołnierzy.

— To nas zgubi!

— To sprowadzi na nas nieszczęście!

— A któż nastawał, żeby go stracono? Cudzoziemcy! Psy chrześcijańskie!

— Chcą nas zgubić?

— Czyhają na naszą zgubę, chociaż są w naszym obozie!

— Cóż na to mówię janczary?

— Czyż oni o tym myślą? Co ich to obchodzi?

— Czerwony Sarafan nie powinien zginąć!

— A któż temu przeszkodzi? Czy nie widzicie tam czarnego kata? Już czyści pałaz, którym ma wykonać wyrok!

Murzyn rzeczywiście klęczał przy wielkiej gładkiej skale ostrzył o nią szablę polyskującą w słońcu, nucąc przytem monotonna, dziką piosenkę.

Przekonaawszy się, że szabla była dość ostra, wyczyścił ją kawałkiem skóry i udał się do pnia.

Tam szerokim nożem zaczął równać powierchnię pnia i robić wyłobienie na szyję skazanego. Podczas tej czynności jadł chleb kukurydziany, zakąsając kawałkiem surowego mięsa.

Słońce powoli zbliżało się ku poziomowi.

Nadeszła oznaczona godzina egzekucji.

— Kanclerz Pac wyszedł do Jagiellony, ażeby się z nią razem udać na miejsce egzekucji. Współczucia i miłości nie było w duszy tej kobiety ani śladu. Natura widocznie uczyniła ją wyjątkiem. Tylko zewnątrz podobna ona była porwijąco piękna, lecz dusza była wyrodkiem z piekła. Zwierzę nawet kocha swe młode i broni ich.

Jagiellona pragnęła widzieć, jak ten, któremu niegdyś dała życie, będzie je oddawał pod ciosem czarnego kata.

Z jego zgonem była wolna od wspomnienia tego, co niegdyś zaszło; nadermnie szukano jej syna.

Oficerowie, którzy mieli być obecni przy wykonaniu wyroku zebrałi się w miejscu oznaczonym.

Oddział czarnych żołnierzy z pułku, do którego kat należał, udał się przez oboz do namiotu Jagiellony.

Wojewodzina i kanclerz wyszli z niego właśnie, aby się udać na miejsce egzekucji, gdzie spodziewali się uirzec także wielkiego wezyra i jego orszak.

Kat i kierujący egzekucją oficer, wzięli od służących czerwonego Sarafana, który miał ręce związane w tyle.

Patrzył on na czarnych żołnierzy, na oficera i na kata, który niósł w ręku obaloną szablę.

W pierwszej chwili zdawał się nie rozumieć o co chodziło. Następnie oczy jego błysnęły ponuro.

Słońce zachodziło; o tej porze zazwyczaj odbywały się egzekucje. Uderzyło go to i odgadł swoje fatalne położenie.

Nie wyszła jednak z ust jego skarga ani prośba, zdawał się z zimnym spokojem godzić ze swoim losem. Pochylił, ponuro patrząc przed siebie, poszedł za oficera i czarnym katem na miejsce egzekucji. Czarni żołnierze otoczyli go, robiąc straszny hałas, mający naśladować muzykę.

Orszak postępował ku pałacowi, na którym zebrani byli Jagiellona, kanclerz Pac i kilku oficerów. Otaczali oni znajdujący się w środku, przygotowany do egzekucji pień.

Żołnierze znajdujący się w przepokach, zdawali się nie chcieć wiedzieć o orszaku, ani widzieć czerwonego Sarafana, gdyż odwrócili się i odmawiali modlitwy z Koranu.

Czarny kat wstrząsający swoją polyskującą w blasku zachodzącego słońca szablą, wyglądał strasznie.

Orszak wkrótce przybył na miejsce. Czarni żołnierze otoczyli szerokim kołem pień, przy którym kat stanął.

Czerwony Sarafan również zbliżył się do pnia i przypatrywał mu się.

Oficer kierujący egzekucją rzekł do murzyna:

— Słyszalesz wyrok? Czyli swoją powinność... oddaję ci skazanego!

W tej chwili w jednej stronie placu powstał hałas.

Czarni żołnierze usunęli się na stronę.

Allaraba ukazał się pomiędzy nimi z rękami podniesionymi do góry właśnie w chwili, gdy słońce dotykało poziomu.

Ukazanie się indyjskiego kapłana w tej chwili sprawiło wielkie wrażenie.

Miał on na sobie biały kaftan i złotem przetykany turban. Na rękach jego widać było grube złote bransolety. Czarnobroda twarz jego była poważna i groźna, a z oczu tryskał gniew i oburzenie.

— Wstrzymajcie się, rozkazuje w imieniu wielkiego wezyra! — zawołał donośnym głosem.

Jagiellona drgnęła i z żywą niechęcią spojrzała na kapłana.

Czerwony Sarafan patrzył ze zdziwieniem na Allarabę.

Czarny kat także pytająco nań spoglądał.

— Wstrzymajcie się! — powtórzył Allaraba, — dziś wieczór krew przelana być nie może!

Oficer kierujący egzekucją stał zdumiony.

Co znaczy ta zwłoka?

— Przynoszę ci rozkaz wielkiego wezyra, ażebyś dziś wieczór zaniechał egzekucji, — zawołał Allaraba do oficera.

Jagiellona błada i rozgniewana postąpiła kilka kroków.

— Co to znaczy kapłanie? — zapytała.

Allaraba przystąpił do czerwonego Sarafana, położył rękę na jego ramieniu i rzekł donośnie.

— Nie tykaj go, murzynie! Precz z tą szablą! Dzisiaj wieczorem krew płynąć nie powinna.

To powiedziawszy, kapłan rozciął więzy czerwonego Sarafana.

— Co czynisz? — zapytała Jagiellona, nie mogąc dłużej panować nad swym gniewem, — przekraczasz swą władzę, kapłanie!

— Działam w imieniu naszego pana, wielkiego wezyra! — odpowiadział Allaraba.

— Możesz wstrzymać wykonanie wyroku, kapłanie, ale nie możesz dawać wolności! — rzekła Jagiellona, — jeniec ten jest moją własnością! Nie zrzekam się moich praw!

Czerwony Sarafan, który słyszał te słowa, pochylał się, jak gdyby się szykował do skoku i napaści. Wzrok jego pełen nienawiści wlepiony był w Jagiellonę, która stała dumna, wyprostowana z marmurową zimną twarzą. Patrzyła ona groźnie na indyjskiego kapłana, jak gdyby chciała w tej chwili wyzwać go do walki, za to, że myślał odebrać jej jeniec.

— Nie wyrzekasz się swoich praw, pani, — rzekł Allaraba, — dobrze, wież jest twoim, ale krew jego dzisiaj przelana być nie może.

Zaledwie przebrzmiały te słowa,

czerwony Sarafan zręcznym skokiem rzucił się do pnia, porwał leżącą na nim szablę i wstrząsnął nią w powietrzu.

Była to straszna chwila. Sarafan z dzikim śmiechem rzucił się na Jagiellonę.

Szabla błysnęła nad jej głową i byłaby ją ugodziła, gdyby nie to, że oficer przyskoczył do Sarafana i pochwycił go za rękę.

Jagiellona stała przez chwilę jak sparaliżowana. Zdawało się jej, że wyrok straszny ma się spełnić, i że ten, któremu niegdyś dała życie, ma być mścicielem jej zbrodniczych czynów.

Allaraba nie poruszył się nawet, aby przeszkodzić czerwonemu Sarafanowi w spełnieniu jego zamiaru. Oficer wyrwał mu szablę.

— Więzień należy do księżnej pani! — rzekł donośnie.

Jagiellona odzyskała spokój.

— Związać go! — rozkazała.

Następnie zwróciwszy się do kapłana z triumfującą miną, rzekła:

— On jest mój, kapłanie! nie dostaniesz go! Jeżeli wielki wezyr zmienił zamiary, to ja nie ustąpię! Znasz mnie! Ugiąć się nie dam!

Allaraba spojrział na nią ponurym przenikającym wzrokiem.

Czarni żołnierze związali czerwonego Sarafana.

Słońce zaszło i wieczór zapadł szybko.

Kapłan nie nie odpowiedział.

— Moje zadanie spełnione, — rzekł do oficera, — co ma nastąpić, należy do ciebie.

Oficer rozkazał odprowadzić Sarafana do namiotu jego pani.

Allaraba przeszedł dumnie około Jagiellony, która sama czuwała nad tym, ażeby Sarafana odprowadzono do jej namiotu i oddano jej służbie.

XXV.

Kanclerz u Jagiellony

Wystąpienie Allaraby, przeciwne jego dotychczasowemu postępowaniu, wywarło na Jagiellonie głębokie wrażenie.

Kanclerz Pac odprowadził ją do jej namiotu i zauważył wielkie jej wzburzenie.

— Cóż się stało z kapłanem? — rzekła do niego Jagiellona, gdy pozostali sami w namiocie, — wyjaśnij mi tę zagadkę, kanclerzu! Nie mogę sobie wyłomaczyć tego, co zaszło! On nas odstępuje, opiera się nam!

— Sądze pani, że ten kapłan indyjski podobny jest do weża, — odpowiedział kanclerz, — ma on swoje własne, tajemne plany i kto wie, czy mu w nich nie zawadzamy.

— Biada mu, gdyby chciał nas opuścić! Musiałby upaść! szepnęła Jagiellona.

— Nielatwo będzie go stracić, wojewodzino. Wielki wezyr bardzo go cenil!

— Któż to jest ten Allaraba? czy mam ci to mówić kanclerzu? Czy twój wzrok bystry dawno tego nie odgadł? Oczuś, który zręcznymi sztukami wciąż ga w swe sieci wielkiego wezyra, ażeby go opanować?

Kanclerz Pac obejrzał się lekliwie na wszystkie strony.

— Musimy być ostrożni, wojewodzino, — szepnął stłumionym głosem.

— Widzę, że boisz się tego człowieka, kanclerzu — odparła Jagiellona szyderczo — czy może wierzyć w jego sztuki i prorocstwa? Czy i ciebie otumanil swojami ceremoniami, komediami i bajadarami? Mnie on nie złudzi. Poznałam go i przeniknęłam! Biada mu, jeżeli się poważy krzyżować moje zamiary, zdemaskuje oszust! Zedrę zeń maskę i wielki wezyr będzie mi wdzięczny!

Kto wie, czy to nie mylne przypuszczenie wojewodzino, rzekł Pac zamyślony.

— Sądziś, że lękam się tego kuglarza, który umie wyzyskiwać różne sztuki i tajemnice przyrody? — mówiła Jagiellona dalej, — gdy go stracimy, zrewidujemy jego namiot. Znajdziemy tam zwierciadła i inne przyrządy!

— Byłoby lepiej, żeby do tego nie przyszło, wojewodzino, — rzekł Pac, — możemy go jeszcze dla siebie pozyskać! Kto wie, co go do dzisiaj postąpienia skłoniło, co go rozgniewało!

— Dowiem ja się o tem łatwo, kanclerzu!

— Co chcesz uczynić pani?

— Pójdę do kapłana i spytam go, co mamy o nim myśleć!

— Mogłoby to mieć bardzo ważne następstwa, wojewodzino!

— Pezede wszystkim musimy się dowiedzieć, kanclerzu, czego się mamy spodziewać po Allarabie, który tak długo z nami trzymał! Musimy wyjaśnić, co go spowodowało do wstrzymania egzekucji, czy chce bronić szpiega? Czy chciał nam dowiedzieć, że ma władzę nad wezyrem? Mogłoby to stać się fatalne dla niego gdyby nas chciał porzucić! Gdy otworzę oczy wielkiemu wezyrowi, będzie zdemaskowany!

— Ja bym z nim nie zrywał otwarcie wojewodzino.

— Będzie to od niego zależało! On sam rozstrzygnie. Zdaje mi się jednak, że się nie myle. Już on nas nie potrzebuje, chciałby nas się pozbyć! Przerachuje się jednakże, przecenia swą potęgę!

(GLĄD DAJSZY NASTĄPI)

NAJWIĘKSZA FABRYKA WYKWINTNEJ ODIĘŻY
W. KONKIEWICZ
POZNAŃ - STARY RYNEK 8.

poleca: **PŁASZCZE - UBRANIA - MUNDURKI SZKOLNE**
znane z doskonałego kroju, trwałego materiału i przystępnej ceny.
Modne wełny na ubrania i płaszcze. Olbrzymi wybór.

Z ośrodka półkolonii Rodziny Kolejowej Koło I w Ostrowie

Ostrów, 31. 8.

Rodzina Kolejowa, Koło I w Ostrowie, jedna z bardzo aktywnych komórek tutejszego życia społecznego, poszczycić się może szeregiem osiągnięć w dziedzinie kulturalno - oświatowej i ogólnospołecznej, które chlubnie świadczą o racjonalnie pojętej pracy społecznej jej kierowników. Jednym z poważnych sukcesów Rodziny Kolejowej, to znalezienie odpowiedniej formy zorganizowania wy czasów młodzieży w postaci półkolonii. W tym celu założono przed trzema laty w Antoninie ośrodek półkolonii dla dzia tły kolejowej.

W Antoninie, w otoczeniu pięknych lasów i w pobliżu jeziora Antoniniego mieści się w dwu pawilonach półkolonia Rodz. Kolej. W jednym z pawilonów mieści się wzorowo urządzone łazienka, gdzie dziatwa leżakuje po obiedzie. Pawilon - jadalnia, ubikacja dużych rozmiarów zaopatrzona ławkami i stołami, tworzy wygodny i przyjemny pobyt dla dzieci w czasie posiłków.

W punkcie styczonym obu pawilonów znajduje się kuchnia, gdzie chętne panie członkinie Rodziny Kolejowej, przygotowują posiłek dla dziatwy, poświęcając swój czas bezinteresownie. Dział „kulinarny” nastroża nielada kłopotu, mając na uwadze ilość blisko 200 dzieci, zajądających do stołu. Kierowniczką półkolonii dla spraw gospodarczych p. Kaczmarkowa, z widocznym zainteresowaniem, wielkim pietyzmem i świadomością odpowiedzialności dba o racjonalne odżywiania dzieci. Należy stwierdzić, że zaopatrzenie dzieci w pokarm pełnowartościowy i odżywczy jest wynikiem przemysłanego z góry planu i posiada wyraźne cechy systematyczności, na co wskazuje prowadzona przez kierowniczkę ścisła kartoteka, zawierająca treść recepty, zmiany i wszelkie uwagi.

Na półkolonie, zorganizowane w czasie od połowy lipca do połowy sierpnia uczeszczą blisko 400 dzieci i to około 200 dziewcząt będących w pierwszym turnusie i 180 przeszło chłopców. Każda grupa miała odrębną opiekę wychowawczą i właściwy program dnia. Dziel czętami kierowały pp. Michałakówna i Szulcówna, zaś chłopcami p. nauczyciel Brunon Bartoszewski i jego brat Roman.

Fachowe właśnie kierownictwo wychowawcze pozwala gruntownie poznać dzieci, stosować odpowiednie metody i tym samym zapewnić dostateczny wpływ wychowawczy. Wyraźnie można było zaobserwować, że wśród dzieci panuje atmosfera oparta na zrozumieniu waż

ności tego wszystkiego, co się robi na terenie półkolonii. Dyscyplina wewnętrzna poszczególnych dzieci i rosnące w nich poczucie więzi z gromadą ogólną ujawniły się w powstaniu szeregu istotnie samodzielnych inicjatyw dzieci w dziedzinie pracy zespołowej.

Jaki jest właściwy program dnia? Po przyjeździe około 10-tej odbędzie się podniesienie sztandaru, modlitwa i śniadanie, po czym zażywają dzieci kąpeli i plażowania na terenie „Lido”. Tutaj odbywa się również nauka pływania. Po powrocie do pawilonu otrzymują dzieci obiad. Apetyty mają szalone, to też prawie wszyscy „repetują”, niektórzy nawet po trzy i czterokrotnie. Po godzinnym leżakowaniu zajmują się na obszernym boisku przed pawilonem grami i zabawami.

Z uznaniem należy stwierdzić prowadzoną przez p. nauczyciela Bartoszewskiego racjonalną pracę w zakresie wychowania fizycznego (gimnastyka i gry

sportowe). Zajmujące pogadanki na tematy społeczne, śpiew zespołowy i inscenizacje z piosenkami — są bardzo pożądanym urozmaiceniem. Po podwieczorku odbywają się dobrowolne zajęcia. Dzieci korzystają z książek i różnych czasopism, albo biorą udział we wycieczkach do pobliskich lasów. Po kolacji około godziny 19-tej nastąpi modlitwa i powrót dzieci do Ostrowa.

W konkluzji należy stwierdzić, że stan zdrowotny dzieci jest dobry, do czego w dużej mierze przyczynia się czystość lokali, kąpiele po gimnastyce, a przede wszystkim racjonalnie prowadzone wychowanie fizyczne i dożywiania.

Odnosnym czynnikiem, kierującym akcją półkolonii — p. p. naczelnikowi Gronetowi, prezesowi Rodziny Kolejowej, p. Szucie, sekretarzowi, jak nie mniej panu zawiadowcy Michałakowi — przewodniczącemu sekcji gospodarczej należą się słowa szczerzego uznania za trud i wysiłek podjęty w tym kierunku.

Żona rolnika powiesiła się w lesie

Rawicz, 31. 8.

W dniu 24 sierpnia oddaliła się z domu w Kaczkowie pod Rawiczem żona rolnika Anna Ziegler. Gdy przez dłuższy czas nie powracała do domu, zaniepokojona rodzina wszczęła poszukiwania, które jednak okazały się próżnymi.

Dopiero po kilku dniach wyjaśniła

się zagadka zaginięcia. W lesie majątku Waszkowo, pow. Rawicz znaleziono Zieglerową powieszoną na drzewie.

Ziegler popełniła samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego, na jaki od dłuższego czasu cierpiała. Wypadek ten wywołał w całej okolicy przegębliające wrażenie.

Samochód wpadł na drzewo

Na szosie Wrzesińskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Autem osobowym podązał do Gniezna kupiec, Zygmunt Klewicz, zam. w Dopiewie pod Poznaniem, a w towarzystwie jego iechaly panie Wanda i Maria Dobrowolskie ze Środy oraz kupiec Leszner z Lubczy.

W chwili, gdy samochód znajdował się w pobliżu lasów miejskich pękła detka i maszyna wpadła całą siłą na drzewo, ulegając poważnemu uszkodzeniu. Pasażerowie doznali ogólnych potłuczeń i okaleczeń na głowie od odłamków szkła. Opatrzono ich w szpitalu w Gnieźnie.

KRONIKA KUJAW

Mogilno

— Przykładne zasadzenie złodzieja rowerów. W lokalu kupca Bindera Fryderyka w Mogilnie już kilkakrotnie dokonano kradzieży cudzych rowerów. Pozostawione przez klientów rowery ginęły w jasnym dniu. Nad rowerami zastosowano więc specjalną obserwację. W pułapkę wpadł Izidor Urban bez stałego miejsca zamieszkania. Zamiast swego starego roweru wypro wadził on ze składu prawie że nowy rower własności p. Czarnieckiego z Trzemeszna. Sprawę oddano w ręce policji, która ustaliła dodatkowo, że Urban dopuścił się w krótkim czasie jeszcze jednej kradzieży roweru. Sąd Grodzki w Mogilnie Urbana ukarał 10 miesiącami więzienia.

— Skutki zbyt szybkiej jazdy. Na idącą przez wioskę Goryszewo Malinowską Mariannę najechał z tyłu rowerzysta Krzewina, rob. z Goryszewa. Malinowska doznała licznych obrażeń i złamania obojczyka. — Staruszkę umieszczono w szpitalu w Strzelnie.

— Kradzież zboża. Stachowiakowi Stanisławowi, rolnikowi w Goryszewie, skradziono w nocy kilka worków żyta. Ponieważ Stachowiak po młóceniu umłócone zbo że przechowywał głęboko w saszek pod słomę, a jednak złodziej je znalazł, padło podejrzenie na robotnika Kwiatkowskiego Ignacego z Goryszewa, który był obecnym przy chowaniu żyta. Kwiatkowskiemu zajęła się policja. — Usiłowaniu drugiej kradzieży żyta ze stogu maj. Dabrówka przeszkodził tamtejszy polowy. Jeden ze sprawców był na stogu zrzucając snopki, a drugi młócił za pomocą roweru. Jeden zdołał zbiec, a drugiego przytrzymał.

— Repertuar kina. W środę i czwartek „Anthony Adverse”.

Trzemeszno

— Repertuar kina „Bałtyk”. W piątek o godz. 18 i 20-tej Anthony Adverse — Przy gody człowieka bez nazwiska.

— Wściekłość wygasta. Z powodu wy-

Skalmierzyce Nowe

— Na froncie walki z zaniedbaniem miast. Na skutek wydanych zarządzeń przez Ministra Składkowskiego zrobiono w Skalmierzycach N. bardzo wiele pod względem wyglądu domów itp. Najgorzej jednak wygląda pewien 2-piętrowy dom przy ul. 3. Maja, na którego dolnej ścianie szczytowej — bardzo widocznej od strony stacji kolejowej, widnieje jeszcze napis firmy w języku niemieckim spedytora — żyda, Imbacha, który oczywiście już dawno jest poza granicami Państwa Polskiego. Dom ten należy od dawna do poważnego miejscowego obywatela. Może miarodajne władze przynaglą właściciela do usunięcia tego napisu.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 29. 8. 1938
CEN:

transakcyjne — orientacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standardy: Pšenica 737 gl żyto — gl owies — gl

Pšenica zdalna do przemiału 19,50 20,00

Żyto zdalne do przemiału 18,75 14,25

Jęczmień browarowy —

Jęczmień 673 678g/l 14,25 14,75

Owies 13,50 14,25

Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc. 37,75 38,75

„ „ I 0-50 „ „ 34,75 35,75

„ „ IA 0-65 „ „ 31,75 32,75

„ „ II 30-65 „ „ 27,25 28,25

Mąka żytn. gat. I 0-50 24,50 25,50

Mąka żytnia 0-65 23,00 24,00

Mąka siemniaczniana Superior 28,50 32,50

Otręby pszenne grube przemiału standardow. 12,25 12,75

„ „ średnie „ „ 10,50 11,50

„ „ miążskie „ „ 10,00 11,00

Otręby jęczmienne „ „ 10,25 11,25

Groch Viktoria 23,50 25,50

„ Folgera

Wyka osiama 75,00 80,00

„ jara

Rzepak ozimy 42,00 43,00

Siemie lniane 48,00 51,00

Mak niebieski 62,00 67,00

„ biały 33,00 35,00

Gorczyca 80,— 85,—

Inkarnatka 20,00 21,00

Makuchy lniane w taflach

„ rzepakowe „ 12,75 13,75

„ siemniczniana w lall. 42-43%0

Srut sojowy

Słoma pszeniana luzem 1,75 2,25

„ „ prasowana 2,75 3,25

„ „ żytnia luzem 1,75 2,25

„ „ żytnia prasowana 3,00 3,50

„ „ owsiana luzem 1,75 2,25

„ „ owsiana prasowana 4,75 5,25

Siano zwykłe luzem 5,75 6,25

„ „ zwykłe pras. 5,25 5,75

„ „ nadnoteckie luzem 5,25 5,75

„ „ nadnoteckie pr. 6,25 6,75

Ogólny obrót 2578 ton, w tym pszenica 609 ton, tendencja zniżkowa; żyto 672 ton, tendencja zniżkowa; jęczmień 320 ton, tendencja lekko zniżkowa; owies 45 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 591 ton, tendencja spokojna; nasiona 226 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 115 ton, tendencja spokojna.

GIEŁDA BYDŁĘCA

Urzędowe sprawozdanie targowe

Komisji Notowań Cen

Poznań, 30. 8. 1938 r.

Spędzono: wołów 38, buhajów 56, krów 254, jalewek 58, świń 1595, cieląt 407, owiec 243, razem 2651 zwierząt.

Woli:

Pełnomięsiste wytuczony nieoprzęgowy 68— 76

Mięsiste tuczony młodsze do lat 3 . 56— 64

Mięsiste tuczony starsze 48— 52

Miernie odżywione 42— 46

Buhaje:

Wytuczony pełnomięsiste 64— 70

Tuczony mięsiste 56— 60

Nietuczony dobrze odżywiony starsze 50— 52

Miernie odżywione 40— 46

Krowy:

Wytuczony pełnomięsiste 70— 78

Tuczony mięsiste 56— 66

Nietuczony dobrze odżywiony 44— 50

Miernie odżywione 30— 40

Jalewki:

Wytuczony pełnomięsiste 68— 78

Tuczony mięsiste 54— 64

Nietuczony dobrze odżywiony 46— 52

Miernie odżywione 44— 46

Młodzież:

Dobrze odżywione 40— 48

Miernie odżywione 36— 48

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczony . 92— 100

Tuczony cielęta 82— 90

Dobrze odżywione 72— 80

Miernie odżywione 58— 70

OWCE:

Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 66— 70

Tuczony starsze skopy i maciorki . . 50— 60

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 100— 104

Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 96— 98

Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 90— 94

Mięsiste świnię ponad 80 kg żywej wagi 82— 88

Maciory i późne kastraty 80— 84

Przebieg targu spokojny.

Wiadomości z kraju

WYNALAZEK PASTUCHA.

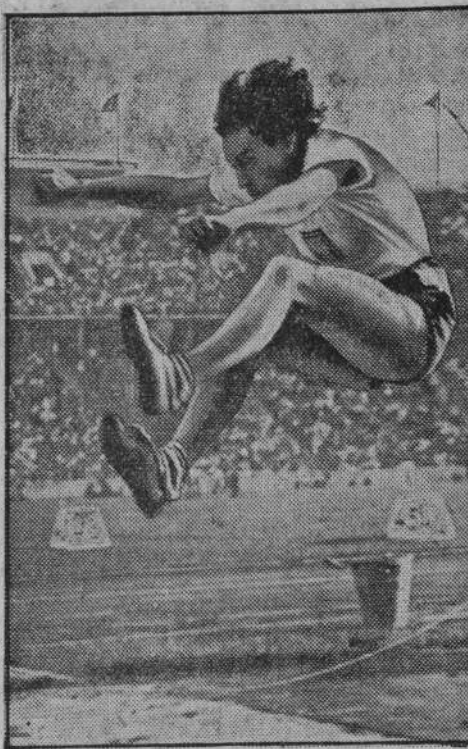
W Wierzbocinie pod Bydgoszczą nad doniosłym wynalazkiem pracuje miejscowy pastuch, 20-letni Antoni Krawczyk. Chłopak wykonuje duży model maszyny uniwersalnej, która młóci, miele zboże, pompuje wodę i wykonuje jeszcze kilka czynności gospodarskich. Model tej niezwyklej maszyny, poruszanej siłą wiatru wystawiony zostanie na tegorocznych Targach Pańskich w Żninie. Krawczyk od lat najmłodszych wykazuje zadziwiające zdolności do techniki.

PAMIĄTKOWE MONETY.

Dla uczczenia przypadającej w r. b. 20-ej rocznicy niepodległości państwowej, projektowana jest emisja monet pamiątkowych. Wybite mają być monety i modele opatrzone jubileuszowymi datami 1918—1938. Ukazę się również w obiegu seria znaczków historycznych, przedstawiających różne historyczne chwile z dziejów Polski.

WIĘCEJ TAKICH.

Jak już donosiliśmy, w Łodzi przed paru dniami splanęła fabryka firmy K. Walczak. Aby robotników nie pozbawiać pracy, firma wydzierżawiła warsztaty w cudzych murach, angażując zatrudnionych przed pożarem u siebie robotników.



Nowy rekord Walasiewiczówny.

W czasie zawodów w Łodzi Stanisława Walasiewiczówna skokiem w dal długości 6,04 mtr. ustanowiła nowy rekord świata.

Piłka nożna

Stan zawodów o mistrzostwo Lig.

Niedzielne mecze ligowe wprowadziły znowu duże przesunięcia w układzie tabeli. Jedyne na czołowej pozycji utrzymał się Ruch.

Table with 4 columns: Rank, Team, Goals, Points. Lists teams like Ruch, Wisła, Pogoń, etc.

Warta - Pogoń.

Nadchodząca niedziela przyniesie Poznaniowi nową - niewątpliwie wielką - atrakcję piłkarską, a mianowicie zawody Warta - Pogoń o mistrzostwo Ligi.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że po spotkaniu z „Pogoń” następuje dla piłkarskiego Poznania dłuższa przerwa.

Mistrzostw okr. poznańskiego.

W dniu 4 września rozpoczną się jesienne rozgrywki o mistrzostwo poznańskiego okręgu piłki nożnej w klasie A.

Turniej błyskawiczny.

Atrakcję w swoim rodzaju a mianowicie wielki piłkarski turniej błyskawiczny urządził K. S. Warta na boisku własnym przy ul. Rolnej.

Przed meczem Polska-Niemcy

Piłkarze niemieccy przygotowują się niezwykle starannie do spotkania z drużyną Polski w dn. 18 września w Kamienicy.

Ustalono definitywnie, że obok decydujących spotkań dwóch reprezentacyjnych zespołów niemieckich A i B w dn. 4 września na stadionie olimpijskim w Berlinie.

Do zawodów wystąpią 4 kompletne

drużyny, zestawione z pośród najlepszych piłkarzy niemieckich. Walczyć one będą w Norymberdze w dniach 8 do 9 września.

Turniej ten będzie ostatnią próbą zbiorową niemieckiego piłkarstwa przed międzynarodowym sezonem gier, który, jak wiadomo, rozpoczyna Niemcy z naszą reprezentacją.

Na parę dni przed spotkaniem z Polską, piłkarze niemieccy skoszarowani będą na specjalnym obozie kondycyjnym.

Zawody konne w Insterburgu

Wczoraj rozpoczęły się w Insterburgu (Prusy Wschodnie) międzynarodowe zawody konne z udziałem ekip Polski, Włoch i Niemiec.

W pierwszym konkursie o nagrodę Warszawy zwyciężył Włoch kpt. Confori na Sabaudii. Z Polaków drugie miejsce zajął por. Skulicz na Torpedzie.

na Celebesie. Ogółem startowało 25 koni.

W drugim konkursie o nagrodę im. Axela Holsta Polacy uzyskali gorsze wyniki. Jedyne rtm. Komorowski na Zbiegu uzyskał piąte miejsce.

KINOTEATR „GWIAZDA” KINOTEATR

Alaja Marcinkowskiego 28 - Telefon nr. 34-43

Od jutra czwartku 1 września br.

Najpiękniejsza operetka filmowa oparta na motywach muzyki Carla Millöckera

GASPARONE

Cudny poemat w obrazach i melodiach! Temperament wara i humor! Rewelacyjna obsada!

Marica Rökk, Leo Slezak, Johannes Heesters

Dzisiaj w środę poraz ostatni „WARSZAWSKA OYTADELA”

Lekkoatletyka

Lekkoatleci jadą do Paryża.

Dzisiaj, we środę, o godz. 22,15, z dworca Głównego w Warszawie wyjeżdżają do Paryża reprezentanci polscy na lekkoatletyczne mistrzostwa świata.

Ekspedycja nasza wyjeżdża pod kier. radcy Czesława Forsyia w składzie:

Zasłona, Staniszewski, Gąssowski, Soldan, Noji, Gierutto i Sznajder.

W Paryżu do ekspedycji dołączy się Pławczyk.

Drużyna nasza zamieszka w Paryżu w Hotelu „Ecosse”.

Kusociński i Walasiewiczowa w Czeladzi.

W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi rozegrane zostaną ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, organizowane przez A. T. S. Czeladź.

Zgłoszenia nadeszły od klubów pomorskich i śląskich. W zawodach tych startować ma również Walasiewiczowa, oraz Kusociński.

Najlepsza nasza lekkoatletka startowała ma nadto 3 września w Soniawach w ramach meczu lekkoatletycznego Chorzów-Zagłębie.

Goplana - K. S. M. M. św. Michał 41:41.

Spotkanie powyższych drużyn dało następujące wyniki:

100 m: 1) Przybyszewski (K. S. M.) 12,9, 2) Mularski (G), 3) Łoza (K. S. M.).

200 m: 1) Przybyszewski (K. S. M.) 26,1, 2) Mularski (G), 3) Cegłowski (G).

800 m: 1) Tietz (G) 2:25,2, 2) Tomaszewski (K. S. M.), 3) Maciejewski (G).

w zwyż: 1) Kayzer (K. S. M.) 1,40 m, 2) Gaworzewski (K. S. M.), 3) Magdziarz (G).

w dal: 1) Łoza (K. S. M.) 5,23 m, 2) Przybyszewski (K. S. M.), 3) Mularski (G).

kula: 1) Kasprowiak (G) 11,80 m, 2) Przybyszewski (K. S. M.), 3) Tomaszewski (K. S. M.).

dysk: 1) Waski (G) 33,86 m, 2) Kornobis (G), 3) Gaworzewski (K. S. M.).

sztafeta 4 x 100 m: 1) Goplana (Mularski, Cegłowski, Magdziarz, Waski), 2) K. S. M. M.

Rozmaitości

Zebrań K. S. „Poznanii”.

Zebrań plenarne odbędzie się w czwartek 1 września br. o godz. 20-ej w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej.

Podziękowanie Aeroklubu.

Zarząd Aeroklubu Poznańskiego wyraża za naszym pośrednictwem jaknajserdeczniejsze podziękowanie firmie „Maggi” Sp. z o. o. Poznań, ul. Bałtycka 85.

Jak zgodnie podkreślili uczestnicy zawodów serdeczne przyjęcie w Poznaniu było dla nich najmiłszym wspomnieniem z tegorocznego ciężkiego raidu lotniczego.

Regaty żeglarskie w Kiekrzu.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Kiekrzu regaty żeglarskie w ramach jubileuszu 5-lecia Jachtoklubu Wielkopolski.

Irjo Nikkanen



fiński lekkoatleta poprawił w Karlsruhe rekord świata w rzucie oszczepem. Należał do jego rodaka Matti Järvinena.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE, MUNDURKI SZKOLNE. Poleca firma EDMUND RYCHTER, Kraków.

Centralna Drogerja J. Czepeżyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby - Laflery - Pokosty i wszelkie przybory malarskie.

Stuchomny RADIŃ

Piątek, dnia 2 września 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka - płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny.

Poznań, 8,00 Nasz koncert poranny - płyty, 8,00 Pogawędka dla kobiet. 14,15 Przegląd giedowy. 14,25 Piosenki i wierszyki dla dzieci.

SLUCHAMY ZAGRANICĄ

19,30 Sofia: „Tosca”. 20,00 Londyn Reg. Koncert Beethovena. 20,15 Berlin. Koncert symfoniczny.

KLUB DZIENNIKARZY RADIOWYCH W WILNIE.

Onegdaj odbyło się w Wilnie organizacyjne zebranie dziennikarzy interesujących się radiem.

Po zagajeniu przez dyrektora T. Łopalewskiego i po referacie referenta prasowego P. R. na temat społecznej roli Polskiego Radia.

DWA KONCERTY Z D. W. R. DLA RADIOSLUCHACZY.

Dnia 1 września Polskie Radio transmituje dwa koncerty dla radiosłuchaczy z D. W. R. O godz. 17 koncert muzyki tanecznej.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 30. 8. 1938 r. Obligacje i papiery wartościowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna 85,25

Table with 2 columns: Bank/Instrument and Price. Lists Bank Polski, Lilpop, Węgiel, etc.

Table with 3 columns: Country, trans. price, sprzed. price. Lists Belgium, Berlin, Amsterdam, etc.

Kronika

Czwartek

Kalendarz rzymsko-kałol.

Sroda 31 Rejmunda
Czwartek 1 Idziego

1
września

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 754 mm. Temperatura powietrza najwyższa +24 st. C., najniższa +16 st. C.
Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi +33 cm. Temperatura wody +18,6 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.
Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.
Lazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.
Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.
Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.
Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.
Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.
Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.
Starolęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

Kino „NOWE“
przy ul. Dąbrowskiego 5
Najnowszy i najpiękniejszy film
POLI NEGRI
p. tyt. „Pobożne kłamstwo“

Z miasta

— **Osobiste.** P. Wojewoda Maruszewski z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy.
— **Grusza zakwitła po raz trzeci.** W ogrodzie p. Matysiaka w Poznaniu zakwitła poraz trzeci w tym roku grusza. Jest to niebawmy fenomen. W tej chwili mianowicie na starej gruszy obu dojrzewających owoców rosną gruszki mniejsze, gruszki z drugiego kwiatu, a przy nich pojawiło się trzecie w tym roku kwiecie.
— **Wycieczka do Kórnicka i Rogalin.** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę wycieczkę autobusową na trasie: Poznań — Rogalin — Kórnik — Środa. Msza św. w Rogalinie w małym drewnianym kościółku. Ze Środy zjemy obiad w Winnogórodo grobu Henryka Dąbrowskiego. Karty uczestnictwa do soboty godz. 20 w portierni hotelu „Bazar“, Al. Marcinkowskiego 10. Cena karty 4 zł.
— **Z Ligą Morską do Gdyni.** Liga Morska i Kolonialna Oddział przy Zarządzie Miejskim urządza w dniach od 2—5 sierpnia pociąg popularny do Gdyni, który będzie ostatni w tym roku. Cena biletu wraz z zwiedzeniem portu handlowego motorówką i jednodniówką L. M. K. wynosi 11,70 zł. Bilety d. nabycia do dnia 2 września godz. 12,00. Ilość miejsc ograniczona.

Z życia organizacyj

— **Zrzeszenie Kupców Chrześcijań.** Projektowana wycieczka koleżeńska do Żnina odbędzie się w niedzielę dnia 18 września a nie 4 września jako podano w komunikatach i to z przyczyn od niego niezależnych. Koszt przejazdu autobusem 6,50 od osoby. Bliższych informacji udziela telefonicznie biuro Zrzeszenia (78-71).

— „**Harmonia**“. Pierwsza próba powakacyjna odbędzie się w piątek dnia 2 września o godz. 19,30 w salce Stow. Techn., św. Marcin 21. Kandydatów na członków przyjmuje się w każdy piątek przed lekcją. Zebrane plenarne w poniedziałek 5 września o godz. 19,30.

„Dzień Opieki“

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas, Najwyższy Protektor duchowy emigracji polskiej określa w następujących słowach znaczenie „Dnia Opieki“:

„Dzień Opieki“ — to głos sumienia narodowego.

„Dzień Opieki“ — to zew dumy polskiej. „Dzień Opieki“ — każe nam się troszczyć o ducha Rodaków za granicą dla tych samych powodów, dla których nie możemy zrezygnować z naszego do nich prawa.

† August Kard. Hlond
Prymas Polski

Wielka odprawa prezydów Oddziałów i Kół Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwodu poznańskiego



Foto Alejnik.

Prezydium wczorajszej odprawy działaczy O. Z. N.

Od lewej: wiceprzewodniczący Obwodu radca Małeckie, ks. Sulek, przewodniczący Okręgu poseł dr Surzyński (przemawia), przewodniczący Obwodu mgr Marchwicki, sekretarz Okręgu mgr Maciejewski i referent propagandy Kalenkiewicz.

Poznań, dnia 31. 8.

Wczoraj wieczorem odbyła się w sali „Gospody Polskiej“ przy Al. Marszałka Piłsudskiego 7 pierwsza wspólna odprawa członków prezydów Oddziałów i Kół oraz wybitniejszych działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu miasta Poznania. Przybyło na nią około 150 osób. Sala przybrana była afiszami z emblematem organizacyjnym OZN oraz zielenią.

Za stołem prezydiąlm zasiedli członkowie prezydium Obwodu na m. Poznań na czele z przewodniczącym mgr. Zdzisławem Marchwickim. O godzinie 19,50 przybył, witany oklaskami przewodniczący Okręgu poznańskiego OZN poseł dr. Leon Surzyński, który również zajął miejsce w prezydium.

Odprawę zajął przewodniczący Obwodu mgr. Marchwicki, witając posła dr. Surzyńskiego, wszystkich członków prezydów Oddziałów i Kół i rady obwodowej oraz przedstawicieli redakcji „Nowego Kuriera“. W ciągu kilku zaledwie miesięcy istnienia O. Z. N. na terenie m. Pznania — podkreślił mgr. Marchwicki — zdołano już całkowicie zmontować szkielet organizacyjny. Organizacja liczy dziś w Poznaniu 8 Oddziałów dzielnicowych a w ich ramach 28 Kół. Zdołała ona już okrzepnąć i może obecnie rozpocząć realną robotę. Dzisiejsza odprawa służyć ma omówieniu szeregu aktualnych zagadnień organizacyjnych i programowych oraz wzajemnemu poznaniu się poszczególnych działaczy.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Okręgu OZN poseł dr. Leon Surzyński, który wygłosił przeszło godzinne

przemówienie polityczne.

Obóz Zjednoczenia Narodowego — stwierdził dr. Surzyński — nie jest jedną partią, skoro zaangażowały się w nim najwyższe w państwie czynniki. Nie na to został on powołany, by robić konkurencję stronnictwom, ani też — jak to niektórzy twierdzą — by być przedłużeniem BBWR, lub by służyć do tego, aby ludzie, którzy dziś Polską kierują, zachowali w swym ręku władzę. System dzisiejszy żadnym zmianom nie ulegnie, bo oparty jest o armię i naczelnego wodza OZN zaś do innych jest powołany celów.

Osiągnięcia Polski w ostatnich latach są zasługą Józefa Piłsudskiego, nie wszystko jednak zotało już dokonane. Wiele pozostało jeszcze do zrobienia: walka z biedą i nędzą, unarodawienie naszego życia gospodarczego, dotrzymanie kroku sąsiadom, słowem to wszystko, co mieści się w określeniu zwiększenia szeroko pojętej obronności państwa. Żyjemy dziś bowiem w okresie, który jest okresem przedwojennym; świadczą o tym wypadki ostatnich miesięcy na arenie międzynarodowej.

Omówiwszy następnie obszernie sytuację międzynarodową, w szczególności aktualne obecnie zagadnienie Czechosłowacji i sprawę Gdańska, dr. Surzyński przeszedł do wyliczających się stąd konieczności wewnętrznych. Po kolei poruszył on kwestię unarodowienia gospodarki, rozwiązanie zagadnienia żydowskiego, sprawy robotnicze i wiejskie, rozprawiając się również z tymi, którzy li tylko żerują na plotce politycznej.

Przemówienie swe zakończył prze-

wodniczący Okręgu stwierdzeniem, iż celem Obozu Zjednoczenia Narodowego jest mobilizacja społeczeństwa, by pod kierunkiem wodza naczelnego rozwiązało te wszystkie zagadnienia, które obok dobrze wyposażonej i wyszkolonej armii — stanowią o sile, mocarstwowości i obronności Polski oraz wezwaniem zebranych do usilnej pracy w tym kierunku na powierzonych im odcinkach.

Przemówienie dr. Surzyńskiego nagrodzone zostało burzą oklasków.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się rzeczowa dyskusja, która przeciągnęła się do godz. 22,45, po czym przewodniczący Obwodu mgr. Marchwicki zamknął odprawę okrzykiem na честь Obozu Zjednoczenia Narodowego.

(X)

INAUGURACJA ODDZIAŁU JEŻYCE

W środę, dnia 31 bm. o godz. 19,30 w sali Hotelu „Polonia“ przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się zebranie inauguracyjne OZN Oddziału Poznań-Jeżyce pod przewodnictwem mgr Nowakowskiego.

+ Władysław Lewandowski



Wczoraj zmarł niespodziewanie znany kupiec poznański, współwłaściciel firmy Lewandowski i Ska przy St. Rynku, śp. Władysław Lewandowski.

Zmarły urodził się w dniu 21 października 1891 roku w Ostrowitnym pow. gnieźnieńskiego, spędzając całą swoją młodość w Mogilnie. Pracę w Swym późniejszym zawodzie rozpoczął w Poznaniu, pracując następnie aż do wybuchu wojny światowej w Inowrocławiu i zagranicą.

W Poznaniu śp. Władysław Lewandowski pracował w firmie konfekcyjnej F. Lisiecki i Ska początkowo jako kierownik, później zaś jako współwłaściciel. W r. 1924 zakłada własne przedsiębiorstwo wspólnie z ziomkiem Swym p. Kazimierzem Jakubowskim pod firmą W. Lewandowski i Ska, które dzięki Jego wyjątej pracy do dnia dzisiejszego pomyślnie się rozwija.

Poza pracą zawodową śp. Władysław Lewandowski poświęcał każdą wolną chwilę pracy społecznej w szeregu organizacjach i stowarzyszeniach. M. in. brał czynny udział w pracach Zrzeszenia Kupców Chrześcijań oraz Okręgowego Związku Pracodawców, w którym był członkiem zarządu. W ostatnich latach Zmarły pełnił również funkcję skarbnika Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem, której to pracy oddał się ze szczególnym poświęceniem.

Za swą ofiarną działalność społeczną śp. Władysław Lewandowski odznaczony był srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ostatnio śp. Władysław Lewandowski pojechał do Centralnego Okręgu Przemysłowego, jako uczestnik wycieczki wielkopolskich sfer gospodarczych. W drodze jednak zachorował na biegunkę, tak że została potrzebna umieszczenia Go w Rzeszowie. Po tygodniowym pobycie w Rzeszowie stan zdrowia polepszył się na tyle, że przewieziono Go sanitarką do Poznania. Tymczasem jednak wczoraj w drodze niedaleko Pleszewa wskutek ataku serca i mimo natychmiastowej pomocy towarzyszącego Mu lekarza, zmarł.

Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala w Pleszewie, skąd zostaną przewiezione do Mogilna, gdzie odbędzie się także pogrzeb.

Krewki podatnik pobli poborcy

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko Stanisławowi Mazurczakowi (Wolnica 7), oskarżonemu o pobicie poborcy skarbowego i wyrzucenie go z mieszkania.

Poborca skarbowy, p. Ludwik Grochowalski, udał się w dniu 15 czerwca br. do mieszkania Mazurczaka, by zająć kilka przedmiotów za niezapłacony podatek lokalowy, który wynosił 14 zł. Żona Mazurczaka sprzeciwiła się zajęciu, a jej mąż Stanisław, znajdujący się w przyległym pokoju, na odgłos podniesionych głosów wybiegł i wyrzucił poborcę an korytarz. Wówczas poborca Grochowalski udał się do pełniącego na Wolnicy służbę post. P. P. Sapliny, prosząc go o pomoc.

Po ponownym przybyciu Grochowalskiego osk. Mazurczak użył kilka nieprzyjemnych słów pod adresem poborcy i policjanta. Poza tym wszczął osk. awanturę. Post. wyszedł po pomoc i w tym czasie Mazurczak trzykrotnie uderzył poborcę w twarz i rękę.

Na wczorajszej rozprawie osk. tłumaczył się tym, że poborca Grochowalski miał na sobie płaszcz cywilny i nie wiedział, że Grochowalski jest urzędnikiem.

Świadek poster. P. P. Soplina zeznał jednak, że pomimo płaszcza cywilnego poborca miał mundur służbowy, przy tym płaszcz rozpięty, oraz czapkę służbową.

Sąd skazał osk. Mazurczaka na łączną karę 10 mies. więzienia i 40 zł kosztów postępowania sądowego. (n-k)

Z sali sądowej

— **Instalator Gazowni ukarany za swoją lekkomyślność.** Sąd Okręgowy w Poznaniu pod przewodnictwem s. o. Góralewicz, rozpatrywał sprawę karną Kuźniewskiego Franciszka, instalatora Gazowni miejskiej w Poznaniu.

Akt oskarżenia zarzucał Kuźniewskiemu, że w dniu 12 kwietnia br. otrzymał polecenie zainstalowania gazomierzy oraz zabezpieczenia zbędnych otworów gdzie by mógł się ulatniać gaz w kamienicy przy ulicy Wyspiańskiego 20.

Kuźniewski nie skontrolował jednak wszystkich przewodów, wskutek czego po otwarciu gazu nastąpił w mieszkaniu p. Nowaka (ul. Wyspiańskiego 20) wybuch. Był on tak silny, że zniszczył wewnętrzną ścianę mieszkania.

Oskarżony do winy się nie przyznał.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał osk. Kuźniewskiego na 10 mies. aresztu, za wieszając wykonanie kary na przeciąg lat trzech. (n-k)

— **Zarządzenie rolnika.** Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Poznaniu, zasiadł 20-morgowy rolnik Lehman Stanisław z Sieradza Kościelnego, któremu akt oskarżenia zarzucał bezprawne usunięcie 4 wozów żyta wartości 150 zł, zajętego w lipcu 1936 przez komornika sądowego z Poznania. O bezprawnym usunięciu dowodu zabezpieczenia przekonano się dopiero w marcu 1938 r. Osk. Lehman przyznał się do winy, tłumacząc się tym, że żyto wymłócił i dał to jako wymiar swoim rodzicom. Ponieważ Lehman dotychczas nie był karany, sąd pod przewodnictwem s. Schefera wymierzył mu niski wymiar kary, bo 2 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie wyroku na 2 lata. (n-k)

Po gruntownej renowacji **OTWARCIE** z dniem 1 września br. (czwartek)

Po południu godz. 5-14

Po południu godz. 5.30

„Café George”
koncertuje znakomity zespół

M. Winowskiego i M. Wróblewskiego

Codziennie „Matinée” z koncertem
od 12-tej do 14-tej

NASZA REKLAMA: WYSOKI TOWARZYSKI POZIOM LOKALI — PIERWSZORZĘDNE ORKIESTRY — WYŚMIENITA KAWA

„Sim” (Sztuka i Moda) Poznań, Podgórna 10

pod nowym kierownictwem **dyr. K. Zalewskiego** wybitnego fachowca

Występują codziennie:

GENNY & TEDDY SUTTH. filary baletu Parnella największa atrakcja berlińskich music-hallów
CHARLES AND KITTY znakomity duet muzyki **SZCZEPANSKA-POLAKOWSKA** uroczę tancerki
w tańcach modernistycznych. **Koncertuje niesrównany zespół M. CIEŚLEWICZA**

Codziennie „Podwieczorki z programem” — **KAWA 85 groszy**

Co Wielkopolanie widzieli w COP

ROZMAWIAMY Z UCZESTNIKAMI WYCIEZKI WIELKOPOLSKICH SFER GOSPODARCZYCH DO CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWIEGO

Poznań, dnia 31. 8.

W dalszym ciągu naszych rozmów z uczestnikami wycieczki wielkopolskich sfer gospodarczych do Centralnego Okręgu Przemysłowego („Nowy Kurier” nr. 196 i nr. 198), współpracownik nasz przeprowadził rozmowy z dyrektorem Związku Fabrykantów p. Franciszkiem Lyczynkiem oraz właścicielem zakładu jubilerskiego przy ul. Nowej p. Cezarem Chwilkowskim.

„W COP-ie otwierają się przed Wielkopolanami olbrzymie możliwości” — mówi dyr. Lyczyniek.

— Z wycieczki po C. O. P. — mówi dyr. Lyczyniek — odniosłem, zresztą jak wszyscy jej uczestnicy, wrażenie bardzo dodatnie. Zwiedzaliśmy różne miejscowości i fabryki, szczególnie jednak może zaimponować powstająca dopiero Stalowa Wola, która za kilka lat stanie się wielkim stutysięcznym miastem. W każdym zakątku C. O. P. widać pracę planową i intensywną. Powiększa się fabryki, angażuje się coraz nowe zastępy robotników. Praca ich jest naprawdę ciężka, ale zapewnia odpowiednie warunki bytu.

Przedstawiciele sfer państwowych, gospodarczych i kościelnych, którzy przyjmowali nas wszędzie z niezwykłą gościnnością, udzielając jak najbardziej rzeczowych i istotnych wyjaśnień i informacji podczas zwiedzania terenów przemysłowych, przagnali, by Wielkopolanie, znani z przezorności i pracowitości jak najliczniej napływali do Centralnego Okręgu nie tylko jako element gospodarczo stojący na wysokim poziomie, ale również jako element, który najsukcesywniej potrafiłby tam krzewić unarodowienie życia gospodarczego. Społeczeństwo miejscowe często bowiem jeszcze zbyt mało okazuje solidarność narodową i, może na skutek pewnego braku uświadomienia niejednokrotnie utrzymuje kontakt handlowy z Żydami.

Widzieliśmy, jak już zaznaczyłem, że w C. O. P. bardzo dobrze się pracuje. Wielkopolanie zapoznawszy się w czasie zwiedzania z tym terenem zrozumieli, że tam właśnie w Centralnym okręgu otwierają się olbrzymie możliwości dla zakładania nowych placówek handlu przemysłu i rzemiosła.

Jubiler, p. Cezary Chwilkowski.

— Wycieczka z Poznania do Centralnego Okręgu Przemysłowego, przyznać trze-

W sezonie konserw i marynat... Ocot spirytusowy czy ocet z esencji?
Każda z dobrych gospodyń przygotowuje obecnie zapasy konserw i marynat na cały rok.

I tylko jedna kwestia wywołuje niepożądane wahania — jaki ocet użyć do marynat, spirytusowy czy z esencji otcowej.

Który lepiej konserwuje marynaty i nie szkodzi zdrowiu?

Lekarze i higieniści twierdzą, że obydwa rodzaje octów są dla zdrowego organizmu nieszkodliwe.

Octu powinni unikać jedynie chorzy na nadkwaśność żołądka i przy schorzeniach wątroby.

Farmakopea Polska w II-ym wydaniu (str. 62) dopuszcza do użycia zarówno ocet spirytusowy jak i rozcieńczony z esencji otcowej, a więc równoprawnia pod względem zdrowotnym obydwa rodzaje octu.

Ocot spirytusowy, jak wiadomo, zawiera w sobie bakterie fermentacyjne, a po stosunkowo krótkim czasie mętnieje.

Ocot z esencji żadnych bakterij nie zawiera i nie przyjmuje, a po dłuższym staniu nie psuje się i nie mętnieje i pod tym względem ma on przewagę nad octem spirytusowym, zwłaszcza gdy chodzi o zabezpieczenie marynat na szereg miesięcy,

ba, zorganizowana była świetnie. Dzięki temu mogliśmy się dokładnie zapoznać z całym terenem. Ogólne wrażenie imponujące. Brak mi poprostu słów zachwyty i uznania dla tego, co się tam robi. C. O. P. jest terenem nieograniczonych możliwości dla wszystkich zawodów. Wielkopolanie powinni też z przeludnionych miast tam właśnie się przesiadłać. Napewno znajdują byt, a jednocześnie spełnia wobec Państwa wielką rolę odpolszczenia sfer gospodarczych Centralnego Okręgu.

Moja branża jubilerska jest tam w 90 proc. zażydzona. Niegroźna to jest jednak

konkurencja. Przeważnie bowiem są to kraje handlujące tandetą. Przy odpowiednim narodowym uświadomieniu społeczeństwa, które to uświadomienie ciągle wzrasta, lichy te przedsiębiorstwa muszą upaść. Tym bardziej zaś, gdy dobry element Wielkopolski, który rozumie że C. O. P. jest krajem nieograniczonych możliwości, przesiadli się tam i wypowie solidarnie walkę żydostwu.

Gdy wjechalibyśmy do C. O. P. uradowali się my patrząc na giganty przemysłu, które unaoznaczyły nam, że pieniądze płacone przez obywateli Państwu idą na dobre cele!

Dziś w środę o godz. 5-tej popoł.

OTWARCIE naszego nowoczesnie wyposażonego

KINA „NOWE”

przy ulicy Dąbrowskiego 5

przeplęknym melodramatem,

bodej najlepszym filmem **POLI NEGRI**

p. t.

POBOŻNE KŁAMSTWO

Do tego piękny kolorowy dodatek Walta Disney'a.

Seanse o g. 5, 7 i 9 popoł. Przedprzedaż biletów codziennie o g. 11-1 w kasie kina.

Postrach Dopiewa przed sądem

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Poznaniu stanął Jucki Michał — robotnik z Dopiewa pow. poznańskiego.

Jucki w mies. marcu i kwietniu br. stał się postrachem miejscowej ludności, kradnąc na wszystkie strony.

Włamywał się on kilkakrotnie pod osłoną nocy do mieszkańów Dopiewa: Kondulskiej, Mrówczyńskiej i Jezierkiej, którym mieszkania okradał nieraz z całego dobytku.

To też komendant post. P. P. w Dopiewie przed. Biernat Stefan dołożył wszelkich starań, by położyć kres systematycznym włamaniom. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Juckiego znaleziono papierosy, butelki od wódki i inne rzeczy. Na podstawie tychże dowodów Jucki przyznał się do winy.

Sąd Grodzki pod przewodn. s. Szajdka skazał osk. Juckiego, już raz karanego, na 1 mies. bezwzgl. aresztu.

Polskie szyny dla Boliwii

Zarząd kolei boliwijskich zamówił w hutach „Pokój” i „Piłsudski” 3.600 ton szyn, wartości ok. 500.000 zł. W celu odbioru zamówień przybył na Śląsk boliwijski dyrektor robót publicznych Trigo Lapaz. Poza tym Boliwia zamówiła 140 ton akcesorii kolejowych — wartości ok. 300.000 złotych.

Starostwo zamknęło 2 lokale

Starostwo Grodzkie Poznańskie zamknęło dwa lokale, w których stwierdzono wypadki obrażania moralności publicznej, mianowicie: lokal Jachowskiego przy ul. Wrocławskiej 28/29 i lokal p.n. „Bar Olimpijski” przy ul. Klasztornej nr. 6.

Zakończenie koncertów letnich

W sobotę, dn. 3 września br. odbędzie się ostatni w tym sezonie koncert letni a to ze względu na przygotowania do Tygodnia Muzyki Polskiej. Koncert ten

odbędzie się w Parku Wilsona pod dyrekcją dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego.

Dziś koncert w Ogrodzie Zoologicznym, w czwartek i piątek w Parku Wilsona.

Przebudowa traktu poznańskiego

Urząd Wojewódzki Warszawski komunikuje, że wobec przebudowy traktu poznańskiego na odcinku od km. 133+200 do km. 140+000 ruch na przestrzeni miast — Łowicz — Bielawy — Piątek — Łęczycza — Topola — Grabów — Dąbłę — Koło.

Komunikaty teatralne

— Teatr Polski. W tym i przyszłym tygodniu przedstawienia zawieszono. Inauguracja nowego sezonu odbędzie się w sobotę, dnia 10 września komedią Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne”. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Kronika policyjna

— **Pożar od lampy.** Wczoraj o godz. 13.45 wezwano straż pożarną na ul. Kopernika 3, gdzie w mieszkaniu Chruszczyńskiego Józefa zapalili się firany, podczas próbowania lampy od aparatu filmowego. Szko dy wynoszą około 90 złotych.

— **Kasetka z monetami.** Na Posterunku P. P. Winjary znajduje się kasetka żelazna o rozmiarach 24x10x11, zawierająca 170 monet niemieckich przedwojennych. Zachodzi podejrzenie, że kasetka pochodzi z kradzieży.

— **Nieuczciwa służąca.** Służąca Ewa Rajewska skradła Władysławie Zakrzewskiej (ul. Matejki) 1.90 zł gotówki i kilka sukienek. Majewską zatrzymano na dworcu kolejowym i odebrano jej wszystkie skradzione rzeczy i pieniądze.

— **Miast sprzedac, przywłaszczył sobie.** Rutkowska Agnieszka, zam. w Poznaniu przy ul. Patrona Jackowskiego 38, zgłosiła że w czasie od grudnia 1937 do czerwca 1938 agent Szwarz Marian, zam. w Poznaniu przy ul. Krakowskiej 17 przywłaszczył sobie powierzono mu w celu sprzedaży 4 odbiorniki radiowe wartości 1.350 zł.

— **Z notatnika posterunkowego:** Sporządzono doniesienia karne: za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu na drogach publicznych na 10 osób, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-obywatelskich na 3 osoby; za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego na 3 osoby, za nielegalne posiadanie broni na 1 osobę, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych na 1 osobę. — Ukarano doraźnie: za nieprzestrzeganie przepisów na drogach publicznych 61 osób, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych 11 osób, za przekroczenie godzin handlu 2 osoby.

KOMUNIKAT GAZOWNI MIEJSKIEJ

Wobec wielkiego zainteresowania szerszego ogółu konsumentów gazu naszą taryfą letnią, niniejszym komunikujemy, że Władze nasze wyraziły swą zgodę na stosowanie tego korzystnego dla naszych konsumentów obliczenia na dalszy 4-miesięczny okres czyli do końca bieżącego roku kalendarzowego. A zatem — wszyscy zesłorocznik konsumenci z dziedziny gospodarstwa domowego mają tę korzyść, że nadwyżka zużytego gazu w porównaniu ze zużyciem w odpowiednich miesiącach roku ubiegłego będzie im liczona jak latem po 15 groszy. Sposób obliczenia pozostaje ten sam, czyli komunikat Gazowni, dostarczony konsumentom w miesiącu czerwcu, obowiązuje nadal. Do zmian należy jedynie ta dogodność, że udział w premiowaniu wzrośnie szerszy ogół konsumentów niż dotychczas, a mianowicie: prawo do losowania dla I grupy konsumentów (zużywających w roku ubiegłym od 10 do 29 m³) mają wszyscy ci, którzy podniosą swą konsumpcję już o 30%, czyli o 3 do 9 m³; — dla II grupy konsumentów (zużywających w roku ubiegłym od 30 do 59 m³), jeżeli podniosą swą konsumpcję już o 20%, czyli o 6 do 12 m³; — a dla III grupy konsumentów (zużywających w roku ubiegłym od 60 m³ wzwyż), jeżeli podniosą swą konsumpcję już o 10%, czyli o 6 m³ wzwyż. Technika obliczenia, losowania i nagrody pozostają te same.

Jednocześnie informujemy P. T. Konsumentów, że w miesiącu wrześniu inkasenci Gazowni będą zbierać dane, potrzebne do opracowania nowej taryfy gazowej.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru I Jan Cibicki mający kancelarię w Poznaniu przy ul. Berwińskiego nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że

I. Km. 1404/37
1) dnia 5 września 1938 o godz. 14. w Poznaniu przy ul. Murnej 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 2 dywanów, radioodbiornika, umywalki, 2 stolików, maszyny do pisania, biurka, szafy na książki i fotelu, oszacowanych na łączną sumę zł 815. I. Km. 817/38

2) dnia 5 września 1938 o godz. 16. w Poznaniu przy Starym Rynku nr. 49 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z 1 dużej szafy do rzeczy, 1 biblioteki, 1 biurka, 1 maszyny do pisania „Royal” (walizkowa) i 1 tapczanu, oszacowanych na łączną sumę zł 770. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Cibicki Komornik.

Prosimy zapamiętać!

SZTUKA LUDOWA

Poznań - Plac Wolności 14.

przy ul. 3-go Maja
właśc. JAN BOGACZ

Poleca: serdaczki, gunie zakop., bluzki haftowane, kasety, albumy, talerze, pantofle, kierpce, poduszki, serwety łowickie, torebki, wyroby skórzane
Praktyczne upominki kilimy samodziały.

Numer akt: Km. 325/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wolsztynie Brunon Czernasty mający kancelarię w Wolsztynie ul. 5 Stycznia nr. 64 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Wolsztynie, sala 8 odbędzie się druga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Rybarczka w Wolsztynie nieruchomości: Wolsztyn tom I, wykaz L. 25 położonej przy ul. Poznańskiej nr. 43 składającej się z domu mieszkalnego jednopiętrowego, pralni, remizów i śpichrzów do zboża. (Udział w niepodzielonych podwórzach). W myśl §§ 1 i 2 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 22. 1. 37 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 84) winni przystępujący do licytacji obywatele polscy i osoby prawne wykazać się zezwoleniem Wojewody Poznańskiego na nabycie nieruchomości w pasie granicznym, zaś od Starosty Wolsztyńskiego zezwoleniem na przewłaszczenie nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.384, cena zaś wywołania wynosi zł 7.589 gr 24.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.138 gr 40.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własną rzeczą nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wolsztynie Rynek nr. 1, sala nr. 13.

Dnia 29 sierpnia 1938 r.

(-) Czernasty
Komornik.

Książki Szkolne

używane — kupuje — sprzedaje — zamienia
najkorzystniej

Księgarnia i Antykwariat

F. CZEKAŁSKI

Plac św. Krzyżki 4.

Podręczniki nowe stale na składzie.

ROZRYWKI

Kino

„Adria“

datę
w drodze 31 bm. wielka premiera na otwarcie sezonu jesiennego. - Wspaniały film polski z Dymszą i Bodo pod tyt.

„ROBERT BERTRAND“

czyli dwaj słodkieje. Z udziałem H. Grossówny, Orwida, Złoczka, Cwiklińskiej, Fertnera

SPRZEDAŻ

Torby szkolne

Teki

Śniadanki

Piórniki

najtaniej

Baumgart

Poznań

ul. Wrocławska 31

Asygnaty

„KREDYT“



Tatra

Regina i inne doskonale maszyny na spłate najtaniej u Fligierskiego Poznań, św Marcina 23.

Torby szkolne teki, śniadanki, piórniki oraz inne wyroby skórzane własnego wyrobu najtaniej
Sł. Bochyński
dawn Borzych i Ska
Poznań, Podgórna 3 Asygnaty „Kredyt“

Parcele

budowlana z domkiem ogrodowym oparkaploną, 1047 m kw, dochód roczny z dzierżawy 195.00 zł sprzedam za 4 200 zł Pasieka 36 (Za Cytadela)

Sprzedam

1 Imadło ślusar. tokarnię Przemysłowa 2 m 10 357

Wóz

berliński sprzedam. Górna Wilda 160 Rzeźnictwo 526

Lóżka

2 używane tanio sprzedam Kwiatkowski Rynek Łazarzski 9 m 12



nowa produkcja

Indywidualne opracowanie techniczne Indywidualny dobór lamp i części-

to nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938/39. Odbiorniki Telefunken nie są produktami martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skończoną całość mózgu i rąk fachowców, wykonaną ze specjalną pieczołowitością. Dlatego nie zastosowaliśmy w odbiornikach lamp tylko jednej serii, lecz stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół czołowych lamp, wybranych ze wszystkich nowoczesnych serii z lampą ACH 1 na czele. Ten właśnie dobór lamp oraz wszystkich innych części umożliwił nam stworzenie tak wszechstronnie doskonałych superheterodyn sezonu 1938/39. Trzeba posłuchać i porównać, aby ocenić ich wysoką wartość.

Niskie zużycie prądu, dotychczas nieosiągalne, zapewniliśmy przez zastosowanie przelączalnych ekonomizatorów prądu nawet w dużych superach. W superze „T4” zużycie prądu wynosi ca 20 watów (t. j. tyle, co mała żarówka) — oszczędność aż 60%.

Ton ujmuje swą wyrazistością i głębią. Łatwość odbioru stacji za stacją zadziwia. Srebrne i platynowe kontakty, dławiki przeciwzakłóceniu, nowy zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kilocykli, urządzenia przeciwzakłóceniu, ciche strojenie, magiczne oko, przejrzysta skala, łatwa obsługa — oto niektóre dalsze zalety nowych superheterodyn Telefunken sezonu 1938/39.

Radio-TELEFUNKEN

Symbol jakości

WYSTAWIAMY NA DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ W WARSZAWIE

Materiały na ubrania tanio sprzedam Wolnica 4-5 parter prawo 392	Skład rzeźnicki sprzedam zaraz w ruchliwej ulicy. Informacja: Dębice Południowa 63 I p. 633	Pokój z kuchnią od gospodarza do wynajęcia. Grudzień 70 583	Pokój kuchnia 17 zł Junikowo Boża Wola 3 przy Grunwaldzkiej 3 554
Singer damska używana maszyna do szycia na sprzedaż - Skarbo-wa 18 m. 14 632	Platforma w dobrym stanie od godz. 5-tej Dolna Wilda 22-24	Dwuosobowy czysty zupełnie niekrepujący front II ptr. ul. Kijńskiego 1 m. 6. 571	Piękny komfortowy słoneczny zaraz śródmieście Bukowska 13 m 2 547
Platforma w dobrym stanie od godz. 5-tej Dolna Wilda 22-24	Kiosk w dobrym położeniu, tanio dzierżawa powodu choroby sprzedam. Oferty N. K. 604	Nowoczesny pokój wszelkie wygody Bukowska 1 m. 18 5-7	Pokój dla 2 panów, ładny, wynajmę zaraz Rybak 31 m 3 600
		Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez wynajmę ul. Wierzbicice 43a m. 3 650	Dla gimnazjalistów - tek pokój wolny Żydowska 30 m 8

We wtorek dnia 30 sierpnia o godz. 12.30 rozstał się z tym światem w 46 roku życia po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, założyciel przedsiębiorstwa, mój drogi przyjaciel i współnik śp.

Władysław Lewandowski

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

Przez przedwczesny zgon śp. Zmarłego ubył kupiectwu polskiemu człowiek rzutki, prawego charakteru i silnej woli, którego jedynym celem było dźwignąć przemysł rodzimy na jak najwyższy poziom.

W Zmarłym straciłem zacnego kolegę i przyjaciela od dzieciństwa, całą duszą oddanego przedsiębiorstwu.

Z Jego śmiercią ubył z łańcucha przyjaźni najcenniejsze ogniwo a straty tej nic mi nie zdola zastąpić.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

W. Lewandowski i Ska

Kazimierz Jakubowski

Poznań, Stary Rynek 55

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w Mogilnie w piątek 2 września br. po Mszy św. z wigiliami która rozpocznie się o godz. 10-tej w Kościele Poklasztornym.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Równouprawnienie przy zakupach zboża dla armii

W związku z wysiłkami, czynionymi przez rolnictwo w Min. Spraw Wojskowych na rzecz wyłącznego powierzenia dostaw zboża dla armii rolnikom wzgl. zrzeszeniom producentów rolnych, organizacje kupiectwa zbożowego rozpoczęły również starania o uwzględnienie przy dostawach kupców zbożowych.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśniło swoje stanowisko w tej sprawie, komunikując, że punktem wyjścia do wyboru oferenta na dostawę zboża dla wojska jest przede wszystkim wzgląd na oferowane warunki sprzedaży. W tych więc warunkach zupełnie słusznie punkt ciężkości został przesunięty na czynnik istotny w każdej ofercie, t. zn. cenę, który

to moment zapewnia możliwość całkowitego równouprawnienia przy dostawie zboża dla armii dla wszystkich oferentów.

Jednocześnie jednak Min. Spraw Wojskowych wyjaśniło, że w wypadku zaferowania równych warunków sprzedaży zboża, Ministerstwo przyznaje pierwszeństwo producentom rolnym przed kupcami zbożowymi. Powyższa preferacja dotyczy również zrzeszeń producentów rolnych, o ile zbywają płody rolne, wyprodukowane przez członków zrzeszenia. Natomiast zrzeszenia producentów rolnych nie odpowiadające temu warunkowi, jak też i spółdzielnie o wyraźnym charakterze handlowym, traktowane są przy dostawach na równi z kupcami zbożowymi.

Początek roku szkolnego

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa W.R. i O.P. rok szkolny w II Państwowym Liceum i Gimnazjum im. M. Konopnickiej we Włocławku rozpocznie się nabożeństwem, które odbędzie się w katedrze w poniedziałek, 5 września o godz. 8 rano.

Wszystkie uczennice wyznania katolickiego winny stawić się do gmachu szkolnego na godz. 7 m. 30, uczennice innych wyznań na godz. 8 m. 30.

Początek lekcji we wtorek 6 września, godz. 7 m. 45.

Wielki sukces pięknego filmu w „Słońcu“

„Więzień królewski“

Ronald Colman, Madelein Carrol, Douglas Fairbanks

Dwie godziny bezustannego napięcia, cud techniki, tysiące statystów i wielkie gwiazdy ekranu otwierają piękne wrażenie z filmu „Więzień królewski“. Nie podobna opowiedzieć w krótkich słowach przebiegu tej najbardziej romantycznej opowieści. Obraz ten wyprodukowany kosztem 2 milionów dolarów przez

wytwórnię United Artists i jest prawdziwą chlubą tej wytwórni.

Młodzi, dla której ten film ze względów artystycznych jest dozwolony, ma także pierwszorzędną rozrywkę.

Dopełnia program tygodnik. Gorąco polecamy wszystkim ten piękny film.

Obchód 20-lecia

Gimnazjum Im. M. Konopnickiej we Włocławku i Zjazd „Znicza“

Dnia 25 września r. b. odbędzie się we Włocławku uroczysty obchód 20-lecia „Gimnazjum Państwowego Żeńskiego im. Marii Konopnickiej we Włocławku“, połączone ze zjazdem byłych uczennic tegoż Gimnazjum, zrzeszonych w „Zniczu“.

Zarząd „Znicza“ prosi wobec tego wszystkie Koleżanki miejscowe i zamiejscowe o przysłanie swoich adresów do kancelarii Gimnazjum.

Szczegółowy program obchodu podany będzie później.

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu są płatne następujące podatki: do dnia 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 sierpnia 1938 r., do 20 września — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 września 1938 r.,

do dnia 15 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbęodawców w sierpniu 1938 r., do dnia 15 września — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 25 września — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrótach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, z innych przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu 1938 r.

Robotnicy rolni organizują się

W dniu 28.VIII o godz. 14-ej w sali Domu Ludowego w Otmianowie pow. włocławskiego odbyło się ogólne zebranie robotników rolnych z okolicznych majątków i wiosek. Na zebraniu obecnych było 200 osób, przewodniczył na zebraniu ob. Jan Krajewski, przemawiał sekretarz Oddziału Włocławskiego Polskiego Związku Zawodowego Rob. Rol. i Leśnych ob. K. Tułodziecki.

Brześć Kuj.

Wycieczka księży z Ameryki

Onegdaj przybyła do Brześcia-Kuj. wycieczka księży - Polaków z Ameryki, Francji i Czechosłowacji.

Goście w liczbie 30 osób, oprowadzani przez ks. prał. Stef. Kulińskiego, podziwiali piękno miejscowego kościoła parafialnego, starej gotyckiej świątyni, po czym zwiedzili Powiatowy Ośrodek Zdrowia.

Po południu uczestnicy wycieczki odjechali do Lubrańca.

Budowa dworca

Brześć-Kujawski posiada b. wygodną komunikację z Włocławkiem — kolejką dojazdową. Dwadzieścia pociągów w ciągu doby pozwala na wyjazd do Włocławka i powrót o każdej niemal porze dnia. Wygodne „motorówki“ przebywają tę drogę w ciągu 35 minut.

Szczególnym dobrodziejstwem dla młodzieży jest pociąg wychodzący z Brześcia o godz. 6 min. 20, bowiem kilkadziesiąt uczennic i uczniów szkół średnich zdobywa wiedzę we Włocławku dzięki tej doskonałej lokomocji. Miesięczny bilet uczniowski kosztuje 4 zł. 10 gr.

Spóźnieni interesanci i bywalcy kin powracają do domu pociągiem nocnym.

Nic też dziwnego, że mieszkańcy miasta z żywym zadowoleniem śledzą budowę nowego dworca kolejowego, który będzie nowoczesnym i b. wygodnym gmachem.

Nowe placówki kupieckie

W bież. roku powiększył się wydatnie stan posiadania polskiego kupiectwa w Brześciu-Kujawskim. Przed paru miesiącami został otworzony skład żelaza. Obecnie powstała nowa placówka — sklep z czapkami i materiałami bławatnymi, w najbliższych zaś dniach będzie uruchomiony skład obuwia.

Poza tym w mieście znajduje się szereg innych firm polskich, jak składy węgla, sklep z konfekcją, skład drzewa budulcowego, hurtownia monopolowa i kilkanaście sklepów z towarami kolonialnymi. Niektóre z tych ostatnich mogą zadowolić najwybredniejszych klientów.

Odczuwa się natomiast brak polskiej firmy zbożowej. A szkoda! Okoliczni rolnicy są zamożni i woleliby sprzedawać zboże na miejscu niż wozic je do Włocławka.

DOBRA GOSPODYNI WIE,

że konserwy i marynaty są trwałe, smaczne i zdrowe, gdy są przygotowane na czystym, bezbakteryjnym i trwałym occie z esencji octowej 80% wyrabianej przez ZAKŁ. CHEM. „GRODZISK“ S. A. ze znakiem „RAK“ na buteleczce



Zdradzamy tajemnicę!!!

Uwaga esteci, smakosze i wszyscy włocławlanie!

Tajemnica, którą odkrywamy, jest sprawą frapującą od kilku dni Włocławek, a mianowicie: jaką nazwę będzie nosił najelegantszy lokal miasta, bar restauracja, otwierający się w dawnym lokalu K. K. O. m. Włocławka na placu Wolności. Nazwa brzmi: Bar-Restauracja „AS“.

As oznacza w kartach najwyższą wartość, a „AS“ — najwyższe wartości artystyczne i kulinarne. To co wyłoniło się po 2 miesiącach żmudnej pracy przeszło oczekiwania samych twórców „Asa“. Do wiadomości o pięknej harmonii barów ścian, dodać musimy wzmiankę o wzorowym systemie oświetlenia.

Szczęśliwie również i oryginalnie rozwiązano kwestię umeblowania „Asa“. Wymykła linia i piękny kształt oraz jasny ton harmonizują z całością lokalu i podkreślają jego aspiracje artystyczne.

To dla estetów.

Dla smakoszy zaś pracują dwaj artyści sztuki kulinarnej — wybitni kucharze kierujący sztabem pomocników, obsługujących najnowocześniejsze maszyny i aparaty gastronomiczne. Dzięki tym aparatom udało się obniżyć koszty własne i

tym samym skalkulować niskie ceny konsumpcji.

„As“ jednak przeznaczony jest nie tylko dla estetów i smakoszy, ale dla wszystkich bez wyjątku włocławian, którzy odczuwają potrzebę z pożytecznym i... smacznym.

Otwarcie „Asa“ w tych dniach.

Czasopisma nadesłane

„Moje powieści“

Ilustrowany tygodnik dla wszystkich, № 35, cena egz. 30 gr.

Treść numeru:

Burza Po obuchem posądzania. Karolina Cesarzowa Meksyku. Kraina szczeroci i naszych trosk. Dobre rady pani Zofii. Teczka wuja Janusza. Tajemnica. Raj kobiet. Przygoda na Helu. Humor. Red. Żnin, (Wlkp.) ulica Śnia. deckich № 8.

Signatura: Km. I. 352/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku I-go rewiru Zdzisław Tomaszewski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Plac Wolności Nr 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1938 r. o godz. 10 rano we Włocławku, ul. Cyganka № 26, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Gutowskiego, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 950.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: Z. Tomaszewski.

Włocławek, dnia 29 sierpnia 1938 r.

Signatura: Km. I 885/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku I rewiru Zdzisław Tomaszewski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Pl. Wolności Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1938 r. o godz. 10 rano we Włocławku, ul. Kościuszki № 2 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do firmy: „H. Mühsam“ składających się z pług „Aparat“ w komplecie, oszacowanych na łączną sumę zł. 2 000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Z. TOMASZEWSKI.

Włocławek, dnia 29 sierpnia 1938 r.



Traktor w dobrym stanie wraz z pługiem do sprzedania. Cena przystępna. Jan Trzciałkowski, Dobrzyń n/Wisłą, ul. Płocka.

4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od 1-go września r. b. Wiad. w administracji.